Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

W numerze: Dodatek ilustrowany ŚWIAT

Rok IV Nr 24 (1045) P Wydanie A B C — Poznań, niedziela 25 stycznia 1948 r. — Cena 8 zł

Zamiast porozumienia — projekt „Unii Zachodniej"

jako rzekomej „trzeciej siły" w polityce światowej

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, wygłosił w dniu wczorajszym w Izbie Gmin przemówienie, poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej. Bevin wystąpił jako rzecznik „konsolidacji Europy zachodniej" w tzw. „Unii Zachodniej".

Oświadczenie Bevina wywołało żywę reakcję zarówno parlamentu brytyjskiego, jak i prasy. Lewicowy odłam Labour Party określa koncepcję tworzenia tzw. „Unii Zachodniej" jako powrót do starej imperialistycznej zasady „równowagi sił".

Podkreśliwszy powagę sytuacji międzynarodowej, minister Bevin wystąpił z krytyką polityki radzieckiej. Mówca usiłował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za napiętą sytuację, jaka się wytworzyła. Sytuacja ta — podkreśla Bevin — zmusza państwa zachodnie do zacieśnienia swej współpracy.

W związku z tym przygotował rząd brytyjski plan „konsolidacji Europy zachodniej". Plan ten ma polegać na zacieśnieniu współpracy francusko-brytyjskiej przy równoczesnym zawarciu paktu między Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a krajami „Benoluxu" — z drugiej. Rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się już — dodał Bevin — w Hadze, Brukseli i Luksemburgu w dniu wczorajszym.

Dalsze zamiary brytyjskie dotyczą przyciągnięcia do ściślej współpracy innych — jak Bevin określił — „historycznych krajów europejskich" włączając Włochy.

Mówiąc o Europie Bevin zaznaczył, że nie ma na myśli Europy w sensie geograficznym, lecz w planie swym uwzględnia terytoria w Afryce i w Azji, zależne od krajów europejskich. Mówca podkreślił, że kraje zamorskie są źródłem surowców i żywności dla szeregu krajów Europy, z czego ma wynikać ich jedność z Europą. W związku z tym minister Bevin oświadczył, że powinna być zacieśniona współpraca między państwami kolonialnymi, jak Wielka Brytania, Francja, Holandia Belgia i Portugalia. Zaznaczył on przy tym z naciskiem, że współpraca taka nie powinna wcale doprowadzić do żadnych konfliktów z dwoma innymi mocarstwami, a mianowicie Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, które posiadają własne ogromne źródła surowców.

*

W czasie debaty która nastąpiła po exposé min Bevina, głos zabrał **Zilliacus**, który oświadczył że stworzenie tzw. unii zachodniej, oznacza powrót do starej imperialistycznej zasady polityki „równowagi sił"

Seymour Cooky, również labourzysta, podsunął myśl wysłania „misji dobrej woli" do Zw. Radzieckiego, proponuje on, aby znaleźli się w niej najpoważniejsi mężowie stanu, którzy wszczęliby pertraktacje nad zawarciem całkowitego porozumienia między Wielką Brytanią i ZSRR.

Z ostrym atakiem na Bevina wystąpił **poseł komunistyczny Gallacher,** który powiedział: „Nigdy nie słyszałem jeszcze mowy tak pełnej sprzeczności, zniekształceń i fałszywej interpretacji. Pragnę tylko przypomnieć, że nieporozumienia między ZSRR a Wielką Brytanią rozpoczęły się od osławionej mowy Churchilla w Fultonie, na temat anglo-amerykańskiej współpracy".

B. minister Eden, który przemawiał w imieniu opozycji konserwatywnej, poparł propozycje Bevina dotyczące utworzenia unii zachodniej „ostrzegł" jednakże, aby rząd nie zabrał się do tworzenia tej unii na zasadach socjalistycznych.

Mac Neil — w pełnych kurtuazji słowach, ale niedosc przejrzyście, próbował wytłumaczyć się z jednostronnych uchwał frankfurckich Mac Neil przyznał, że istotnie „Paryż zgłosił pewne obiekcje". ale wyraził on nadzieję, że uda się ostatecznie osiągnąć porozumienie z Francją nie tylko w sprawie Zagłębia Ruhry, ale i w innych spornych sprawach.

Dzisiejsza prasa brytyjska omawia szczegółowo ideę „Unii Zachodniej" Bevina. „Times" wyraża zasadniczo aprobatę dla tego pomysłu, ale jednocześnie zgłasza pewne trzeźwe zastrzeżenia pisząc:

„Nie trzeba sądzić, że idea min. Bevina jest swego rodzaju „kamieniem filozoficznym" za pomocą którego uda się postawić na nogi Europę zachodnią nawet z pomocą amerykańską. Byłoby to zbyt wielkim uproszczeniem zagadnienia"

Jak to było do przewidzenia, oświadczenie Bevina spotkało się z całkowitą aprobatą i jak najprzychylniejszym przyjęciem ze strony reakcyjnych kół Stanów Zjednoczonych. John Foster Dulley, republikański doradca departamentu stanu określił deklarację brytyjskiego ministra spraw zagranicznych jako pożądany i potężny instrument, który będzie b mocny przy realizacji planu Marshalla.

W przeciwieństwie do niego znany publicysta amerykańsk Walter Lippman, wystąpił przeciwko „paktowi zachodniemu" oświadczając, że doprowadzi on raczej do podziału Europy, niż do jej wzmocnienia. (API).

Zwołanie Sejmu RP

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 28 stycznia br. na godzinę 10. (PAP)

Watykan a problem Niemiec

Organ Akcji Katolickiej „Quotidiano" pisze w dniu 7 stycznia — w związku ze sprawą tajnych narad w Bawarii, zmierzających do stworzenia odrębnych, monarchistycznych Niemiec południowych — że jakkolwiek mogą istnieć tu i ówdzie tendencje separatystyczne, to zasadą dominującą jest dzisiaj w Niemczech idea jedności i koncentracji. Zdaniem autora, stanowisko Stolicy Apostolskiej nie uległo zmianie na skutek stworzenia faktów dokonanych, dopiero traktaty pokojowe, układy międzynarodowe mogą wpłynąć na zmianę stanowiska. Stolica Apostolska nadal uznaje istnienie jednolitego państwa niemieckiego. „Stolica Apostolska pragnie — praktycznie biorąc — jak najszybszej decyzji, aby można było nareszcie wyjść ze stanu niepewności który odbija się poważnie na życiu religijnym narodu niemieckiego". (ZAP)

Turcja znosi cła na amerykański sprzęt wojenny

Jak donosi z Ankary agencja TASS, parlament turecki uchwalił zwolnienie wszelkich materiałów wojennych, dostarczanych Turcji przez Amerykę w ramach „pomocy" amerykańskiej, od wszystkich podatków i ceł wwozowych. (PAP)

Wyrok w procesie załogi obozu w Płaszowie

W procesie załogi obozu koncentracyjnego w Płaszowie, zapadł wyrok, mocą którego trzej oskarżeni ze Zdrojewskim na czele skazani zostali na karę śmierci, jeden na dożywotnie więzienie, pozostali oskarżeni, z wyjątkiem jednego, który został uniewinniony, na kary od 5 do 15 lat więzienia.

Monachium zamarło

2 miliony robotników przerwało pracę w Bawarii

W 12 godzin po ogłoszeniu przez komisję związków zawodowych strajku powszechnego w Bawarii, życie Monachium — tego największego miasta strefy amerykańskiej zamarło całkowicie. Ulice są zupełnie wyludnione. Miasto pozbawione jest wszelkiej komunikacji. Główny dworzec w Monachium, zazwyczaj bardzo ruchliwy i pełen podróżnych, był dziś jak gdyby wymarły.

We wszystkich miastach Bawarii zapowiada strajk generalny ponad dwa miliony robotników. Jedyny pociąg, który odszedł dziś rano z Norymbergi, zatrzymany został przez strajkujących robotników, zanim doszedł do miejsca przeznaczenia. Zapowiedź strajku generalnego wywołała wczoraj wieczorem wielki run na sklepy żywnościowe i piekarnie, ponieważ ludność zawczasu pragnęła zaopatrzyć się w żywność.

Zapowiedziany dla ludności Monachium przydział tłuszczów został odwołany w ostatniej chwili na zlecenie centralnych władz aprowizacyjnych. Zarządzenie to zaostrzyło i tak już napiętą atmosferę wśród ludności.

Sesja Dwustrefowej Rady Gospodarczej, która zatwierdzić dziś ma we Frankfurcie nadzwyczajne ustawy żywnościowe, odroczona została do jutra, ponieważ nie zdołała osiągnąć porozumienia co do sposobu zredagowania ustawy. (API)

Mogą wracać — ale nie górnicy...

Międzysojusznicza Komisja Kontrolna wyraziła zgodę na repatriacje do Polski tych Polaków, obywateli niemieckich, którzy wyrażą na to dobrowolną zgodę oraz nie są zatrudnieni w żywotnie ważnych dla Niemiec rzemiosłach i przemysłach. Ponieważ większość to górnicy, niewiele będzie takich, którzy będą mogli skorzystać z ustępstw angielskich. (ZAP)

Wznowienie rokowań brytyjsko - egipskich?

W londyńskich kołach politycznych krążą pogłoski o rychłym terminie wznowienia bezpośrednich rokowań między Wielką Brytanią a Egiptem, celem dokonania rewizji układu z 1936 roku. (PAP)

Z ostatniej chwili:

Dewaluacja franka postanowiona

Radio londyńskie doniosło, że w Paryżu oczekuje się, iż dnia 23 bm. wieczorem, po zamknięciu giełdy, opublikowany zostanie urzędowy komunikat o dewaluacji franka w obrocie zagranicznym. (P. R.)

Anglicy życzą sobie tego — Amerykanie tamtego

a gdzie podział się interes Francji?!

Otwarty spór Anglosasów o dewaluację franka

Przed północą z dnia 22 na 23 stycznia rozpoczęło się pod przewodnictwem prezydenta Vincent Auriola nadzwyczajne posiedzenie rady ekonomicznej rządu francuskiego.

Przypuszcza się, że posiedzenie to pozostaje w związku ze sprawą dewaluacji franka. Zostało ono zwołane po nadejściu nowych informacji Waszyngtonu od Pierre Mendes'a, przedstawiciela Francji w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

Brytyjski minister skarbu Cripps odleciał wczoraj z Londynu do Paryża na dalsze rozmowy w sprawach gospodarczych z francuskim ministrem gospodarki narodowej finansów Mayerem.

Sprawa dewaluacji franka, znajdująca się w ośrodku uwagi kół politycznych Paryża, Nowego Jorku i Londynu, przybrała postać otwartego sporu anglo-amerykańskiego.

Wskutek opozycji przedstawiciela Wielkiej Brytanii w łonie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, instytucja ta odroczyła obrady, nie powziąwszy spodziewanej w środę decyzji. Przedstawiciel brytyjski Bolton, wysoki funkcjonariusz Banku Angielskiego, przeciwstawia się energicznie dewaluacji franka, uwzględniającej choćby częściowo wprowadzenie wolnego obrotu dolarami we Francji nawet przy wykluczeniu funta.

Z drugiej strony paryskie dzienniki popołudniowe żywo komentują niespodziewane przybycie do Paryża sir Edmunda Hall Patch, dyrektora departamentu ekonomicznego w Foreign Office. Odbył on kolejno rozmowy z Rene Mayerem, Bidaultem, dyrektorem Banku Francuskiego Moniokem i Herve Alphandem, dyrektorem departamentu ekonomicznego na Quai d'Orsay.

Propozycje jego były podobno bardzo doniosłe. Wydanie paryskie „Daily Mail" podaje za Reuterem, że propozycje Patcha zmierzały do **zawarcia między Wielką Brytanią i Francją unii celnej, która by włączyła Francję do strefy szterlingowej.** Następnie do tej strefy włączono by kraje „Beneluxu" — Belgię, Holandię i Luksemburg.

„Combat" komentuje w następujący sposób wytworzoną sytuację: „Rząd francuski akceptuje zasadnicze linie międzynarodowej polityki gospodarczej USA, która stara się przekonać inne kraje, że jest rzeczą pożądaną powrót do wolnej wymiany. Brytyjczycy uważają, że w Europie kapitalistycznej stanowią oni ostatnią twierdzą finansową przeciwko wszechwładzy dolara.

Ze swej strony „L'Humanite" pisze, że dewaluacja franka będzie na rękę jedynie amerykańskim magnatom finansowym i spekulantom we Francji. „Nowy stosunek franka do dolara — pisze „L'Humanite" — pozwoli miliarderom amerykańskim na opanowanie Francji za dwukrotnie mniejszą sumę dolarów." (PAP)

Zasieki z drutu kolczastego na ulicach Mediolanu

Samochody pancerne przeciw bezrobotnym

W Mediolanie samochody pancerne użyte zostały przez policję w akcji przeciwko bezrobotnym manifestantom. Na ulicach wstrzymany został ruch. Ustawiono zasieki z drutu kolczastego. W czasie potyczki 1 policjant został niemal stratowany przez tłum, a kilku manifestantów rannych.

We Florencji 17 osób doznało wczoraj poważnych obrażeń cielesnych w czasie gwałtownego starcia tłumu demonstrujących bezrobotnych z policją, która użyła gazów łzawiących i broni palnej.

Manifestanci defilowali ulicami miasta i żądali pracy. W związku z zajściami, Izba Pracy we Florencji ogłosiła na dzisiaj strajk generalny, który rozpoczął się o północy.

W szeregu miast włoskich doszło do wielkich demonstracji robotników, którzy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy z zachowaniem obecnego poziomu płac. Przyjęcie tych postulatów wpłynęłoby w poważnym stopniu na zmniejszenie bezrobocia, które wzrasta z dnia na dzień.

I tak np. w Mediolanie w ubiegłych dwóch miesiącach ilość bezrobotnych wzrosła o 25 tysięcy. Na tle coraz większego bezrobocia doszło do demonstracji między in. w Neapolu i Terencie, gdzie policja zainterweniowała w sposób brutalny, bijąc bezrobotnych i przeprowadzając masowe aresztowania. (API)

Lenin i Engels na indeksie

w brytyjskiej strefie Niemiec

Pośród wydrukowanych w strefie wschodniej Niemiec publikacji, których kolportaż i sprzedaż zakazane zostały postanowieniem brytyjskich władz okupacyjnych w zachodnich Niemczech, znajdują się następujące pozycje:

Engels — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki".

Lenin — „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"

Iwanow — „O roli partii socjalistycznych po drugiej wojnie światowej".

Winzers — „Polityka socjalistyczna, Kuczyński — „Monopoliści i junkrzy", Aleksandrow — „O demokracji radzieckiej".

Konfiskacie uległy także przemówienia przywódców komunistycznych Grotewolha i Ulbrichta, wygłoszone na drugim kongresie partyjnym SED.

Postępowanie to stoi w jawnej sprzeczności z instrukcją Rady Kontrolnej — w przedmiocie międzystrefowej wymiany książek i periodyków. (API)

Bydgoszcz czy Toruń

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu przyjęto jednomyślnie wniosek przeniesienia pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z Bydgoszczy do Torunia. (P. R.)

Poufny szkic anglo-amerykański

w sprawie „ekonomicznych" władz Bizonii

Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że urzędnicy niemieccy w administracji dwustrefowej otrzymali w nocy z czwartku na piątek od władz anglo-amerykańskich szkic propozycji w sprawie zjednoczonego zarządu gospodarczego Bizonii.

Dokument ten zaopatrzony nadrukiem „poufne" zawiera propozycje wojskowych władz okupacyjnych, dotyczące utworzenia rozszerzonej rady ekonomicznej Bizonii — 16-osobowej „izby ustawodawczej" i 6 osobowego „gabinetu" jako formy komitetu wykonawczego

Propozycje te, które wysunął w początku tego miesiąca na konferencji frankfurckiej — szef amerykańskiego zarządu wojskowego generał Clay, nie były początkowo ujęte w formę pisemną.

Specjalny komitet wyłoniony przez obecną radę ekonomiczną Bizonii zbada projekt władz okupacyjnych i wysunie ewentualne własne propozycje w tej sprawie. (PAP).

Umowa handlowa ZSRR z Beneluxem

Rozgłośnia moskiewska ogłosiła wczoraj rano, że zawarto umowę handlową pomiędzy Związkiem Radzieckim a tzw. Beneluxem. Umowa ta zawarta została we środę, pomiędzy delegatami Belgii. Holandii i Luksemburga, a sowieckim ministerstwem spraw zagranicznych Rozgłośnia moskiewska ogłosiła, że umowa przewiduje dalsze zwiększenie wymiany handlowej pomiędzy Związkiem Radzieckim a belgijsko - luksemburską unią gospodarczą. Nie ogłoszono jednak szczegółów.

Zabiegi Francji o sojusz z Beneluxem

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył w czwartek oświadczenie, które głosi, że rząd francuski po wymianie poglądów z rządem brytyjskim polecił przedstawicielom Francji, Brukseli, Hadze i Luksemburgu, ażeby zaproponowali w porozumieniu z przedstawicielami Wielkiej Brytanii, rządom tych trzech krajów przestudiowanie sprawy zacieśnienia stosunków między Francją a tymi krajami. Rzecznik przypomniał, że zapowiedź podjęcia tego rodzaju rozmów była zawarta już w mowie ministra Bidault na Zgromadzeniu Narodowym w lutym ub. roku. (PAP)

Rzadka cnota

W trakcie debaty budżetowej minister skarbu wysunął zagadnienie oszczędności jako ważnego czynnika w formowaniu rodzimych kapitałów. Czy istnieją warunki dla rozwinięcia tej tak potrzebnej, a rzadkiej u nas cnoty oszczędności?

Suma wkładów oszczędnościowych zależy od dwóch czynników: od zaufania do własnej waluty i od stopnia zamożności społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o pierwszy z nich, to nie ma obiektywnych powodów, by tego zaufania nie było. Przeciwnie. Polityka rządowa na odcinku pieniądza jest nader konsekwentna: zrównoważony budżet, cała akcja oszczędnościowa w przemyśle i w administracji, stabilizacja cen, wreszcie tzw. śruba podatkowa, dotkliwa dla niejednego ,ale tym niemniej w obecnych warunkach niezbędna dla dostosowania siły nabywczej społeczeństwa do możliwości produkcyjnych — wszystkie te zarządzenia służą w gruncie rzeczy jednemu celowi: niedopuszczeniu do inflacji, czyli utrzymaniu wartości pieniądza.

W okresie międzywojennym poglądy na kwestię pieniądza uległy całkowitemu przeobrażeniu. Poszły do lamusa dawne teorie o współzależności między wartością pieniądza, a pokryciem w złocie czy dewizach. Już w latach dwudziestych słynny ekonomista angielski, Keynes. wykazywał, że kwestia pokrycia jest sprawą obojętną a wartość pieniądza pozostaje w ścisłym związku z zaufaniem społeczeństwa do polityki rządu. Później, gdy metody gospodarki planowej zaczęły zdobywać sobie prawo do życia, posunięto się jeszcze dalej i stwierdzono, że wartość pieniądza w obrocie wewnętrznym zależy wyłącznie od niezłomnej woli rządu utrzymania tej wartości wszystkimi środkami stojącymi do jego dyspozycji.

Tak sprawy wyglądają z gospodarczego punktu widzenia. Jest naturalnie i inny aspekt zagadnienia: jest nonsensowna plotka, żerująca na ludzkiej głupocie, szerzona czasem ze względów politycznych, a czasem po prostu dlatego. że ktoś chce na tej głupocie zarobić.

Ostatnio np. pojawiła się plotka, mówiąca o tym. że ponieważ była wymiana pieniądza w Związku Radzieckim to taka sama wymiana będzie i u nas.

Oczywiście tylko ignorant może pójść na lep podobnej niedorzeczności. — Operacja monetarna rosyjska była odłożonym na trzy lata powtórzeniem tego, co u nas zrobiono z początkiem roku 1945, mianowicie likwidacją długu poniemieckiego. U nas dokonano wówczas radykalnego cięcia, wymieniając marki w ilości 250 na osobę, a złote okupacyjne po 500 na osobę. — W Rosji Niemcy puścili w obieg fantastyczne ilości rubli i trzeba było również pozbyć się wreszcie tego balastu. (Połączenie tej operacji finansowej z równoczesną podwyżką realnych zarobków robotniczych o 23% jest kwestią odrębną.)

Manipulacja tak czułym instrumentem życia gospodarczego, jakim jest pieniądz, musi służyć określonemu celowi. Bez powodu się takiej rzeczy nie robi. — A jakiż mógłby być cel podobnej operacji u nas? Przecież inflacji, nadmiaru pieniądza nie ma. Przeciwnie — w związku z polityką zarobkową i polityką fiskalną odczuwać się daje raczej ścisk gotówkowy, brak pieniądza, który nawet nastręczył trudności i w upłynnianiu remanentów towarów nie pierwszej potrzeby. — Czyżby miano przeprowadzać reformę walutową po to tylko, aby nasi buchalterzy przestali liczyć na setki i tysiące, a zaczęli księgować złotówki i dziesiątki?!

Przechodząc zatem do porządku nad bredniami czarnogiełdziarskich macherów, pragnących na gwałt ożywić kurczące sie gwałtownie interesy, możemy stwierdzić, że złoty na zaufanie zasługuje i z tej strony przeszkód dla rozwinięcia na szerszą skalę akcji oszczędzania być nie powinno.

Jeśli chodzi o drugi czynnik, to sprawa wygląda nieco inaczej. Społeczeństwo polskie jest biedne i przynajmniej w odniesieniu do tak zw. świata pracy stwierdzić można, że na razie rezerw finansowych nie posiada. Tym bardziej, że potrzeby bieżące wobec wyczerpania latami okupacyjnymi są wielkie. — Nie wynika z tego oczywiście, by nie było tu konkretnych możliwości propagowania akcji oszczędnościowej. Główny jednak nacisk położyć by należało na strone wychowawcza. Oszczędność, to przecież nie tylko wkłady bankowe, to także rozumne zaspakajanie potrzeb, racjonalne obchodzenie się z narzędziami pracy i przedmiotami codziennego użytku, to wreszcie rozplanowanie sobie budżetu miesięcznego myśl zasady wedle stawu grobla.

I tu widze role książeczki oszczędnościowej wśród świata pracy. Weźmy przykładowo: pracownik zarabia 10 tysięcy złotych. Z tej sumy przeznacza na utrzymanie po 2 tysiące tygodniowo, a 2 tysiące pragnie odłożyć na ewentualne przyszłe naprawy obuwia czy kupno materiału na ubranie itp. Jeżeli trzyma pieniądze w domu, często przyjdzie pokusa i straci pieniądze przedwcześnie, jeśli złoży je na książeczkę, to często uchroni się przed niepotrzebnym wydatkiem, którego później będzie żałował.

Duże korzyści mogą wkłady oszczędnościowe przynieść rolnikowi. Tak się bowiem składa, że między okresem zwiększonych wpływów rolnika a okresem zwiększonych wydatków upływa nieraz parę miesięcy. Złożone w tym czasie na książeczce pieniądze dają mu zysk w postaci procentów, a poza tym dysponowanie pieniędzmi z banku czy spółdzielni w miasteczku jest daleko wygodniejsze niż wożenie ich z sobą z domu.

W odniesieniu do ,ludzi zamożnych — a są i tacy — wydaje mi się, że przy obecnych możliwościach lokaty kapitału i dynamice naszego życia gospodarczego, bardziej atrakcyjną niż książeczka oszczędnościowa powinny być dla nich wkłady inwestycyjne. Wszędzie domy czekają na odbudowę, a na Ziemiach Odzyskanych przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze na uruchomienie. Ustawa o ulgach inwestycyjnych przyznaje inwestorom prywatnym bardzo szerokie przywileje i stwarza wielkie możliwości nowych dochodów. Na pewno większe ,aniżeli skupywanie walut od czarnogiełdziarzy i trzymanie ich w materacu.

J. B.

Min. Masaryk:

Dlaczego Niemcy mają mieć pierwszeństwo

przed słusznymi postulatami sprzymierzonych?

W uniwersytecie im. Masaryka w Bernie Morawskim odbyła się uroczysta promocja czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Jana Masaryka, na doktora Honoris Causa, wydziału filologicznego tegoż uniwersytetu. Z tej okazji minister Masaryk wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował obecną międzynarodową sytuację polityczną.

Podkreślając zgodną militarną współpracę mocarstw sprzymierzonych w okresie minionej wojny, mówca wyraził nadzieję, iż różnice dzielące obecnie Amerykę i Związek Radziecki zostaną z biegiem czasu usunięte i że obie strony znajdą wspólną drogę do porozumienia.

Wskazując na olbrzymie zniszczenie, jakich doznały w czasie wojny kraje Europy wschodniej, minister Masaryk stwierdził, że państwa te mają pełne prawo żądania reparacji niemieckich. Jednakże — oświadczył mówca — na zachodzie bardzo często nie chcą lub nie mogą zrozumieć tego i to jest jedna z przyczyn pogłębiających się różnic między wschodem a zachodem.

„My Czesi i Słowacy nie możemy pojąć, jak można przenosić plany i projekty odbudowy Niemiec nad słuszne i sprawiedliwe postulaty nasze i naszych sprzymierzeńców. Jesteśmy i pozostaniemy sprzymierzeńcami Związku Radzieckiego, który jest nie tylko naszym sojusznikiem ale i obrońcą".

Przechodząc do sprawy propagandy powojennej, prowadzonej przez pewne koła za granicą, minister Masaryk oświadczył, iż nie wierzy w możliwość wybuchu wojny i nie przypuszcza, by znalazł się odpowiedzialny polityk, który odważyłby się przekonać swój kraj o konieczności przeprowadzenia akcji zbrojnej. Minister Masaryk wyraził powątpiewanie w skuteczność broni atomowej, podkreślając, iż jego zdaniem w nowej wojnie w ogóle nie byłoby zwycięzców. (PAP).

Włoska partia komunistyczna dąży

do odrodzenia wewnętrznej i zagranicznej polityki Włoch

Ogłoszona została rezolucja, opracowana przez kongres Włoskiej Partii Komunistycznej, który odbył się w Mediolanie.

Rezolucja podkreśla, iż rząd włoski po usunięciu zeń socjalistów, przybiera coraz wyraźniejsze oblicze rządu konserwatywnego. Rząd ten popiera najzupełniej jawnie wielkich obszarników i wielkich przemysłowców przeciwko masom robotniczym i małym producentom. Rząd ten wypowiada się otwarcie za reakcyjną i wrogą dla ludu akcją policji, wojska i innych organów państwowych oraz w najmniejszym stopniu nie zwalcza korupcji urzędników. Rząd sprowokował i prowokuje niezgodę, konflikty ekonomiczne i socjalne oraz zamachy na wolność i demokrację.

Rząd włoski wysługuje się cudzoziemcom i jest narzędziem w ręku kapitalizmu amerykańskiego. Imperialiści, którzy twierdzą, iż chcą rzekomo Włochom pomóc, w rzeczywistości stanowią niebezpieczeństwo dla suwerenności tego kraju. Utrzymują oni tendencyjnie Włochy w atmosferze napięcia nerwowego sugerując ustawicznie możliwość zastosowania zbrojnej interwencji i wybuchu nowej wojny.

W obliczu takiej sytuacji komuniści włoscy zwracają uwagę całego narodu na istnienie międzynarodowego frontu obrony pokoju obejmującego państwa i narody, które pragną zapobiec wojnie. Front ten obejmuje kraje demokracji ludowej oraz siły robotnicze i demokratyczne Europy i świata.

„Front demokratyczno-ludowy — czytamy w końcowej części rezolucji — dąży nie tylko do realizacji programu reform strukturalnych, lecz również do odrodzenia podstaw polityki wewnętrznej i zagranicznej. W ramach tego programu włoska partia komunistyczna prowadzić będzie walkę o zdobycie większości w przyszłych wyborach do parlamentu". (PAP)

Przed krajową konferencją gospodarczą

włoskiego frontu demokratycznego

W Mediolanie odbyła się ostatnio konferencja gospodarcza włoskiej partii komunistycznej. W wyniku obrad uchwalono wniosek, zalecający zwołanie krajowej konferencji gospodarczej ludowego frontu demokratycznego.

W wygłoszonych przemówieniach wskazano na powagę sytuacji gospodarczej Włoch, którym grozi inflacja. Rząd usiłuje przy pomocy inflacji zrzucić ciężar odbudowy na barki robotników. W obliczu takiej sytuacji konieczna jest reforma ustroju, nacjonalizacja wielkich przedsiębiorstw państwowych i banków, reforma rolna, stworzenie rad zakładowych oraz obrona małego i średniego przemysłu.

W dalszych referatach stwierdzono, że przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa posiadające faktyczny monopol wytwórczy oraz wielkie kompleksy przemysłowe o znaczeniu ogólnokrajowym powinny być znacjonalizowane. Upaństwowione powinny być również instytucje kredytowe. (PAP)

Wysokowartościowe nasiona lnu

dla rolników i szkół rolniczych

Rolnicy przerabiający słomę lnu oraz szkoły rolnicze i zawodowe zostaną dla celów doświadczalnych i propagandowych zaopatrzone w wysokowartościowe kwalifikowane nasiona lnu włóknistego z tym, że słoma lnu zostaje do całkowitej dyspozycji producenta. Nasiona mają być zwrócone do dalszej reprodukcji po cenach wyższych niż rynkowe, z 20% dodatkiem za kwalifikacje.

Na przewidziane poletko wielkości 1000 m² rolnik otrzyma 15 kg siemienia lnianego, oraz 1,5 q nawozów sztucznych, azotowych i 1,25 q potasowych. Ilości te gwarantowane będą umową plantacyjną zawieraną z PZHR.

Nasiona lnu Min. Rolnictwa rozprowadzi w terenie za pośrednictwem „Społem", które również przeprowadzi skup wyprodukowanych nasion w terminie do dnia 31. 12. 1948 r. (API)

Przedsiębiorstwa komunalne

na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych ustaliło, że przedmiotem postępowania nacjonalizacyjnego, powodującego bezpośrednie przejście na własność związków samorządu terytorialnego są tylko te przedsiębiorstwa poniemieckie, które stanowiły uprzednio własność b. niemieckich związków samorządu terytorialnego. Są to w szczególności przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej oraz zakładów przemysłowo-handlowych.

Ustalanie na czyją własność przejść mają odnośne przedsiębiorstwa komunalne należy do kompetencji Ministra Ziem Odzyskanych. Co do przedsiębiorstw, ogłoszonych już uprzednio w wykazach innych ministrów, ustalanie to nastąpi w drodze bezpośredniego porozumienia Ministra Ziem Odzyskanych z tymi ministrami. Związki samorządu terytorialnego mogą ubiegać się o to mienie w trybie, określonym przepisami dekretu o przekazywaniu przez Państwo mienia nieruchomego na obszarze Z. O. i b. W. M. Gdańska.

Wiosenne Targi Olsztyńskie

ukażą dorobek Ziem Odzyskanych

19 i 20 marca br. odbędą się w Olsztynie targi, zorganizowane przez władze wojewódzkie na polecenie ministra Ziem Odzyskanych. Na targach oprócz produkcji rolnej będą szeroko reprezentowane wyroby przemysłu miejscowego, rękodzielnictwa i sztuki ludowej.

Impreza ta będzie miała duże znaczenie dla Ziem Odzyskanych, oraz przyległych województw i niewątpliwie wpłynie na gospodarcze uaktywnienie województwa olsztyńskiego. (API)

Pomarańcze

po 250 zł za kg

Na naszym rynku pojawi się duża ilość owoców południowych. Na podstawie umowy polsko - włoskiej. otrzymamy 3.000 ton cytryn, 1500 ton pomarańcz. Cenę pomarańcz kalkulować się będzie po 250 zł za kg a cenę cytryn od 120—150 zł za kg. Owoce rozdzielane będą przez sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny.

Delegat ONZ dla spraw pomocy dzieciom

przybył do Polski

Do Warszawy przybył p. Chester Bowles, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Doradczego Narodów Zjednoczonych w sprawach związanych z pomocą dla dzieci.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie, p. Bowles poinformował dziennikarzy, zebranych na konferencji prasowej w Centrum Informacji ONZ na Polskę, o dotychczasowej akcji Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, obejmującej między innymi krajami również Polskę. P. Bowles przedstawił również zebranym dalsze plany ONZ w dziedzinie pomocy dzieciom.

W Polsce akcją pomocy Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom objętych jest 700 tysięcy dzieci, co stanowi zaledwie 20 procent potrzebujących. Celem wizyty p. Bowlesa w Polsce jest zapoznanie się z potrzebami instytucji charytatywnych, opiekujących się dziećmi.

Marciniec posiedzi 6 lat

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Poznaniu, rozpatrując sprawę kasacyjną Waldemara Marcinca, syna b. dyrektora Ogrodów Miejskich w Poznaniu, zatwierdził poprzedni wyrok Sądu Okręgowego **Tym samym wyrok skazujący Marcinca na 6 lat więzienia został uprawomocniony i niezaskarżalny.**

Wyznaczanie siedzib urzędowych dla adwokatów

Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa Sądu Apelacyjnego może do dnia 1 września 1949 r. wyznaczać adwokatom siedziby urzędowe w miejscowościach będących siedzibami co najmniej Sądu Grodzkiego. Adwokat obowiązany jest przenieść swoją siedzibę urzędową do wyznaczonej mu miejscowości najpóźniej w ciągu 2 miesięcy od daty doręczenia mu zarządzenia. W razie uchylania się od wydanego zarządzenia o przeniesieniu Okręgowa Rada Adwokacka bezzwłocznie zawiesi adwokata w czynnościach zawodowych. a ponadto skieruje sprawę na drogę postępowania dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny nie może uchylić postanowienia Rady Adwokackiej w przedmiocie zawieszenia, które może być odwołane dopiero po zastosowaniu się adwokata do otrzymanego zarządzenia o przeniesieniu.

Dekret powyższy wszedł w życie z dniem 27 października r ub. i zostanie przedstawiony do zatwierdzenia na najbliższym plenum sejmu.

Katastrofa kolejowa

pod Szczecinem

Dnia 21 bm. o godz. 3.30 nad ranem około Dąbia pod Szczecinem miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W zdążającym do Szczecina pociągu towarowym z węglem nastąpiło wykolejenie się 2 wagonów. co wstrzymało na 4 i pół godziny ruch na linii Starogard—Szczecin. (PAP)

Amerykańskie żarówki

są już w Gdyni

Po raz pierwszy po zakończeniu drugiej wojny światowej do portu Gdańska wpłynął statek jugosłowiański.

W tych dniach wszedł do Gdyni statek amerykański, który przywiózł duży transport żarówek elektrycznych. Żarówki amerykańskie załagodzą niewątpliwie w dużym stopniu głód żarówkowy, który odczuwa się na naszym rynku wewnętrznym.

Dziękujemy serdecznie .Wszystkim za liczny udział w pogrzebie naszej, nigdy niezapomnianej córeczki, śp.

Ludgardy

za bogate kwiaty, wieńce i współczucia wyrażone w tej dla nas tak ciężkiej, tragicznej chwili.

Ks. Proboszczowi Pielatowskiemu za wzruszające słowa pociechy nad grobem Zmarłej, jako też poszczególnym Delegacjom Szkolnym, a mianowicie Delegacji Gimn. Kupiecko-Handlowego, jako też Szkoły Podstawowej w Puszczykowie.

Prosimy przyjąć jako jedyne odwdzięczenie serdeczne

Bóg zapłać!

2775 Rodzina Maciejowskich

†

Dnia 22. I. 1948 r. zmarł, śp.

Józef Kędziora

palacz

przeżywszy lat 56.

W Zmarłym tracimy długoletniego i pilnego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 26. I, br., o godz. 10 z kaplicy Cmentarza Regionalnego w Głównej.

Dyrekcja i Rada Zakładowa
Zakładów Siły, Światła i Wody st. m. Poznania

1a-227

†

Dnia 20 stycznia 1948 r. zmarł tragicznie mój drogi mąż, ukochany ojciec, syn, zięć, śp.

Jan Ossowski

O czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

żona z córeczką, matka i rodzina

pl103

†

Ś. p.

z Kuckich

Seweryna Steinke

Dnia 22 stycznia 1948 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 41, najukochańsza matka, córka, siostra i szwagierka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godz. 12.30 z domu żałoby, ul. Polanka 12. Msza św. odprawiona zostanie we wtorek, 27 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Rocha.

W głębokim smutku pogrążeni

syn i rodzina

2706

KULTURA i SZTUKA

„Bernardyny" w odbudowie

Mam przed oczyma dwie fotografie tego samego kościoła poznańskiego, wykonane przez tego samego mistrza sztuki czarno-białej — R. S. Ulatowskiego. Ale nie z tego samego czasu pochodzą. Zwłaszcza ta druga, nieszczęsna... Na pierwszej pną się w lekko obłoczyste niebo dwie smukłe wieże pomiędzy siatką gałęzi akacyjnego drzewa; na drugiej nie ma już drzew, nie ma wież. Runęły w wojennej dobie w dół, przestały porać wyniosłymi krzyżami niebo nad placem Bernardyńskim. Oto ruiny najcięższej chyba w Poznaniu doświadczonego wojną kościoła...

Ecclesia ad Sanctam Magdalaenam! W dziesiątku kościołów poznańskich nawet nie parafialny, stojący tuż nad krawędzią warciańskiej doliny na uboczu miasta, ustronny, niegdyś dwuwieżową sylwetą patrzący w toń Warty. Ukochany kościół tych wszystkich, którzy szkolne lata w „Marynce" spędzili i w tych biało-niebieskich murach co niedzielę i ważniejsze święta roku szkolnego rozproszone myśli zbierali. Gdy się przyjeżdżało z letnich wakacyj — Poznań witał sztubackie oczy ze starołęckiego mostu Kastorem i Polluksem tych właśnie dwóch wież bernardyńskich. Podchodziłeś wtedy do okien wagonu, by spojrzeć na zieloną Dębinę, spokojny prąd Warty i poszarpaną w oddali sylwetkę swego miasta. „Bernardyny" przypominały ci, że „non scholae sed vitae discimus" ale też i cichutko szeptały o szkole która nie tylko wychowuje, ale i przygarnia do swego serca.

Zazwyczaj w dniu drugim września zaczynano nowy rok szkolny. Młodzież gromadziła się w przeznaczonej sobie klasie — już nie przeszłorocznej a nowej — czekano dzwonka z ręki Malinowskiego. Był sygnałem wyjścia paramy przez krótką akacjową aleję do kościoła Bernardynów. Ich klasztor dawno już przestał istnieć. Niski, zagięty w dwa kąty budynek, do kościoła ufnie przytulony zwano u nas „alumnatem". Dawał schronienie sali rysunkowej, fizycznemu gabinetowi, w którym „aparaty cierpią od wilgoci, wreszcie mieszkaniom dozorcy, kontraktowej pomocnicy i księdza Juliana Janickiego, owego „Jasia". Wychowywał on setki, ba! — tysiące młodzieży znad Warty, Wełny, Prosny i znad wielu jeszcze innych rzek polskich. Osobne mu miejsce należy w dziejach mężów dla Poznania i jego ziemi zasłużonych. Zanim jednak stanie godny pomnik — w najtrwalszej glebie ludzkich istnień stoją już dawno tysiące niewidocznych lecz dobrze odczutych pomników w takichże tysiącach serc wychowanków księdza Janickiego.

Wchodziło się po szeregu stopni rozdwojoną smugą, która się wkrótce znów łączyła już na posadzce kościelnej i płynęła niby górski strumyczek o wartkim nurcie ku ołtarzowi. Figurki uczniów spływały do ławek na lewo i prawo. Starsi dalej, młodsi bliżej ołtarza. Specjalnie uzdolnieni w chóralnym śpiewie już zawczasu bocznymi ścieżkami dostawali się pod bramkę w prawej wieży. Kręte i mocno „wyerodowane" schodki wiodły wysoko na chór, gdzie wszystkim zany profesor Jan Rosenberg, popularnie, a może i nawet pieszczotliwie „Balonem" zwany przygotowywał religijne śpiewy. Już „całe gimnazjum" siedzi spokojnie w ławkach — słychać dzwonek zza ołtarza i po małej chwilce z zakrystii wychodzi w białym ornacie ksiądz Janicki. Poprzedzają go ministranci — uczniowie. A z organów ucznia Mieczysława Mierzejewskiego płyną majestatyczne akordy modlitwy do Ducha św. Koło ławek chodzi poważnie w białej komży uczeń Klemens Kitka i zbiera datki na srebrną tacę. Zaś wysoko, niewidzialny acz ważny, pracuje pod kierunkiem ucznia Czesława Matysiaka cech „kalkanistów".

A tam w górze kołyszą się dzwony. Fala misternych alikwotów płynie nad dachy domów, nad łąki nadwarciańskie, nad poznańską równinę i sięga aż widnokręgowych lasów Moraskiej i Ludwikowskiej Góry. Dzwony, dzwony, dzwony bernardyńskie kołyszą się w Poznaniu i swym łagodnym tonem dają znać okolicy, że w ten oto powszedni ranek poznańska młodzież gimnazjalna naukę nowym rokiem szkolnym rozpoczęła.

A gdy się zeszli po latach dwudziestu dawni maturzyści tej „Marynki" — ze wzruszeniem patrzyli na zdruzgotany kościół. Metal i ogień dały mu radę. Ale nie ostateczną, nie dogrobną. Wież wprawdzie jeszcze brak i długie lata widzieć się ich nie będzie z mostu starołęckiego, ale dach przynajmniej od wilgoci deszczowej chroni poranione wnętrze. Na bocznych filarach opalone postacie barokowych Apostołów czekają cierpliwie przybycia konserwatorów, którzy ich uleczą z wojennych ran. Z wszelką pewnością dźwignie się w niebo i ten kościół poznański. Z nieużytecznych armat ludwisarze ulują nowe dzwony, a choć przy ołtarzu zabraknie księdza Juliana Janickiego, choć datów nie zbierze Klemens Kitka, ścięty toporem przez Niemców — to przecież nowi uczniowie, nowi księża i nowi nauczyciele pójdą w bramę „Marynki", najstarszego po krakowskim gimnazjum polskiego. „Bernardyny" są w odbudowie!

Je-Mi

Uwagi o książkach

„Czerwone i czarne"

Rzadko który pisarz przewidział tak trafnie losy swej twórczości jak udało się to Henrykowi Beyle, znanemu w literaturze światowej pod pseudonimem Stendhala.

Miłośnik włoskiej muzyki i sztuki, gorliwy czytelnik pism Woltera i Rousseau'a, późno zabrał się na dobro do pisania, jeszcze później, bo sporo po czterdziestce, ukończył „Czerwone i Czarne" (Le Rouge et le Noir" — 1830), książkę, która w jego spuściźnie zajęła najprzedniejsze miejsce. Miał już wówczas za sobą udział w moskiewskiej wyprawie Napoleona którą odbył w charakterze urzędnika administracji wojskowej, oraz podróż i dłuższy pobyt w Italii, kraju, który z czasem, już jako konsul francuski, obrał za drugą bardziej miłowaną ojczyznę. Po „Czerwonych i Czarnych", napisanych jeszcze w Paryżu, powstają już pod włoskim niebem dalsze wybitne utwory, wśród nich głośna „Pustelnia Parmeńska".

Stendhal, prekursor nowego prądu literackiego — odwrotu od romantyzmu, torujący drogę Prosperowi Merimée, a nade wszystko Honoriuszowi Balzakowi i późniejszym realistom, nie zaznał zbyt wielkiego uznania wśród współczesnych. Popularnością i rozgłosem przyćmiewały go młodsze, nieraz nawet znaczne, lecz stojące u szczytu sławy wielkości romantycznego francuskiego firmamentu, a nade wszystko A. Lamartine, A. de Vigny, Victor Hugo, George Sand i A. de Musset.

Stendhal pocieszał się w niepowodzeniu przewidywaniem, że dopiero z końcem XIX wieku utwory jego zostaną ocenione i należycie zrozumiane. Tak też się stało w istocie. Dziś w Stendhalu widzimy jednego z właściwych twórców współczesnej powieści europejskiej, w jego „Czerwonych i Czarnych" — jedno z nieprzemijającej wartości arcydzieł literatury światowej.

Wyczerpanie w ciągu kilku ostatnich miesięcy wznowionego niedawno nakładu „Czerwonych i Czarnych" skłania do kilku chwil refleksji nad niesłabnącym od dziesiątków lat urokiem i siłą atrakcyjną książki.

W czym leży zasadnicza różnica, dzieląca Stendhala od plejady współczesnych mu twórców, w czym leży nowość jego twórczości i pionierskie stanowisko „Czerwonych i Czarnych".

W przeciwieństwie do romantyzmu, który lubował się w przedstawianiu uczuć i swobodnie puszczał wodze fantazji, Stendhal przedstawiał charaktery i starał się dotrzeć do istotnych motywów ich czynów, do okoliczności uzasadniających motywy. Interesowały go nade wszystko sylwetki psychologiczne i to sylwetki trudne, niebanalne, o nienormalnych nierzadko skłonnościach, jak postać bohatera powieści, chorobliwie ambitnego, Juliana Sorel. Autor z zainteresowaniem obiektywnego badacza obserwuje i wyciąga wniosek — daje próbkę empiryzmu literackiego. Nie jest to zresztą wyłączną właściwością Stendhala. Podejście autora dziedziczy bohater powieści.

Ubogi, żądny wspaniałej kariery, zdolny Julian Sorel trafia do coraz to nowych środowisk, styka się z nowymi warunkami życiowymi, od domu zbogaconego mera (niedościgłego celu marzeń lat dziecinnych) pnie się ku pałacowi wpływowej w kraju rodziny arystokratycznej. Waha się pomiędzy atmosferą pokonanego, lecz żyjącego wciąż w świeżych jeszcze wspomnieniach bonapartyzmu (le Rouge), a światem rojalistycznego duchowieństwa francuskiego (le Noir). Młodzieniec na każdym kroku pała żądzą wspięcia się na szczeblach drabiny społecznej, wszędzie jednak zachowuje postawę obserwatora, śledzącego nie tylko otoczenie, lecz i siebie na jego tle. Postawa ta najjaskrawiej bodaj występuje w kilku scenach uplanowanych drobiazgowo zalotów Juliana do pięknej merowej, pani de Rénal. Każdy krok Juliana przeżarty jest refleksją, chęcią oceny celowości i skuteczności każdego słowa czy ruchu. Jakiż odległy przeskok od bohaterów Chateaubrianda czy Musseta. To bezlitosne nieraz na tle uczuciowości romantycznej obnażanie kulis postępowania swych bohaterów, to pierwsza bodaj powieściowa próba analizy psychologicznej na szerszą skalę, rodzaju, którego rozkwit nastąpił kilkadziesiąt lat po śmierci Stendhala.

Inną właściwością powieści jest jej dokumentarny niejako charakter, chęć wyczerpującego, znowu obiektywnego oddania obrazu społeczeństwa. Osiąga to Stendhal, podobnie jak w innych utworach, na drodze nakreślenia konfliktu między specjalnie interesującą go jednostką, a społeczeństwem. I tu autor pozostaje obserwatorem empirykiem, przekładającym badanie materiału swych spostrzeń, nad niepewne błądzenie w trudnej do zbadania krainie uczuciowości, kreowanych figur czy grup. W ostrych konturach jego obrazu Francji Ludwika XVIII, podzielonej na szereg zbiorowości o różnych wzorcach myślowych, czy postępowania, widzimy pierwociny późniejszych realistycznych, odrażających nieraz, fotografij społecznych i jednostkowych Honoriusza Balzaka. Stendhal nie odraża, co najwyżej drażni czasem beznamiętnym chłodem swego podejścia, brakiem zaangażowania się uczuciowego. Pociąga natomiast barwnością obrazu, uzyskaną prostymi niewyszukanymi środkami oraz bystrością swych obserwacji.

Nie tylko technika, lecz i fabuła „Czerwonych i Czarnych" znajduje również swój oddźwięk w twórczości Balzaka. Zdolny, ambitny młodzieniec na drodze do kariery osobistej, drodze — zakończonej tragicznym finałem, oto co pociągało wyobraźnię przeciwromantycznych pisarzy ancien regime'u. Wszak historia Lucjana de Rubempre („Stracone Złudzenia" jest w pewnej mierze znamiennym powtórzeniem losów Juliana Sorel.

Wraz z narodzeniem się tych antyromantycznych tendencyj punkt ciężkości techniki pisarskiej przesuwa się od dramatu, odpowiadającego bardziej wymaganiom piewców uczucia, w kierunku powieści. Pionierom analizy psychologicznej swych bohaterów ten rodzaj dawał najlepsze możliwości pisarskie. „Czerwone i Czarne" są tego przekonywującym dowodem.

L. P.

Konkurs na krótkie opowiadanie

Celem wzmożenia zainteresowania dla spraw kultury i sztuki i ożywienia twórczości literackiej, redakcja „Głosu Wielkopolskiego" ogłasza niniejszym konkurs na krótkie opowiadanie.

Rozmiar opowiadania nie powinien przekraczać 200 wierszy druku, przyjętego w „Głosie Wlkp." (petit). Wynosi to około 4 stron maszynopisu, albo arkusz papieru podaniowego, zapisany czterostronnie. Utwory dłuższe brane będą pod uwagę tylko w wyjątkowych wypadkach. Nadsyłane mogą być również rękopisy.

Temat nie jest ograniczony, ale raczej należy unikać motywow okupacyjnych. Rzeczywistość, którą przeżywamy, godna jest uwagi ludzi piszących, czy próbujących pisać. Naród nasz wykonuje przecież potężny wysiłek odbudowy, dźwiga się w bohaterskim trudzie z powojennych zniszczeń materialnych, kulturalnych i moralnych. Powstają nowe fabryki, rozbudowują się coraz to nowe zakłady przemysłowe, otwierane są porty, wytyczane szlaki komunikacyjne. Domy, ulice, miasta uwalniają się z ruin, dokonały się jednocześnie wielkie i korzystne przemiany społeczne, prowadzona jest wytężona akcja uprzystępnienia wartości kulturalnych i artystycznych jak najszerszym masom.

W tym wszystkim, w tych ważkich, doniosłych procesach bierze przecież udział człowiek. Walczy, zmaga się i zwycięża, osiąga widoczne rezultaty, a w trudzie swoim i walce doznaje uczuć, przeżywa gorycz niepowodzenia i radość sukcesu, wysiłek ofiarnego zmagania się, twardej nieustępliwości wobec przeszkód. Tych, którzy zwyciężają, którym towarzyszy powodzenie, cechuje optymistyczny, pozytywny stosunek do życia. Poznajmy ich, przypatrzmy się ich psychologii, odkryjmy tajemnicę ich powodzenia — powodzenia w pracy pojedynczego człowieka i całego zespołu.

Czyż nie są to tematy, czyż nie są to bohaterowie dla piszących? Nie można ich nie zauważyć, nie można przejść obok nich obojętnie.

A więc praca w fabryce, w zakładzie przemysłowym, ofiarny trud kolejarza odbudowującego nasze szlaki komunikacyjne i pomnego, iż Polskie Koleje zawsze były nieomal najlepsze w Europie — zwycięskie zmagania się osadnika na zachodzie, wysiłki rolnika, wydobywającego coraz więcej płodów dla kraju, akcja oświatowca, nauczyciela, niosącego jasną myśl i rzetelną wiedzę między najszersze masy — oto jest treść pełna problemów, ta istotna rzeczywistość, którą żyją rzesze, obejmująca ludzkie bóle, troski i radości, oto jest żywy, głęboki motyw do artystycznego przedstawienia dla ludzi, biorących pióro do ręki.

Działaniu człowieka towarzyszą błędy i zawinione lub niezawinione śmieszności; niewłaściwości i wady wytknąć winna satyra. W naszej rzeczywistości jest w pełni miejsce dla uzdrawiającej i budującej satyry. Może te rozważania pomogą komuś do ostatecznego skonkretyzowania się drzemiącego w nim pomysłu na opowiadanie czy opis:

Za najlepsze utwory Redakcja przeznacza następujące nagrody: I — 10 tys. złotych. Dwie nagrody II — po 5 tysięcy złotych każda, trzy nagrody III — po 3 tysiące zł każda. Termin prac konkursowych przedłużony został do 15 marca br. Rozstrzygnięcie konkursu podane będzie w numerze wielkanocnym „Głosu Wielkopolskiego" — łącznie z drukiem dwóch pierwszych nagrodzonych opowiadań. Prace winny być zaopatrzone w godło, pseudonim. W oddzielnej zamkniętej kopercie należy podać nazwisko autora i miejsce zamieszkania. Adresować należy: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego" — „Konkurs na krótkie opowiadanie".

Czy zaprenumerowałeś już „BIBLIOTEKĘ ROMANSÓW I POWIEŚCI"?

W1b-298

Objętość każdego tomiku 64 strony dużego formatu a więc stron 160 formatu normalnego!!
Cena tomiku zł 50.— W prenumeracie zleconej zł 40.— Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe.

Problemy kulturalne Ziem Odzyskanych

1. Teatr w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej

Jednym z najbardziej ważkich sposobów popularyzacji sztuki, zmierzającym do jak największego zbliżenia mas do spraw kultury, jest obok upowszechnienia czytelnictwa, obok wszelkich akcji oświatowych — zorganizowanie dobrego teatru dostępnego dla szerokiego ogółu i spełniającego właściwą rolę wobec potrzeb kulturalnych tegoż ogółu. Wszelkie bowiem widowisko, szczególnie dla ludzi, których trzeba dopiero wychowywać, posiada największą moc oddziaływania, najbardziej porusza wyobraźnię i co za tym idzie najskuteczniej urabia sferę przekonań, wpływa więc na kształtowanie się całej filozofii danego osobnika i jego postępowania w życiu praktycznym. Wszelkie widowiska, posiadające właśnie tę wielką siłę przyciągającą, popularne są w każdym środowisku społecznym, a więc teatr niejako z natury rzeczy ma już ułatwione zadanie. Oczywiście rodzaj teatru, charakter jego działalności musi być umiejętnie dostosowany do danego skupiska społecznego. Teatr na Ziemiach Odzyskanych ma szereg szczególnych zagadnień do rozwiązania, określających i warunkujących jego pracę. Przede wszystkim teatr na Ziemiach Odzyskanych, nie współdziałających jeszcze jak i niektóre inne prowincje Polski centralnej, w dostatecznym stopniu z życiem wielkich centrów kulturalnych kraju, staje się czymś niezastąpionym, absolutnie koniecznym, najbardziej skutecznie usuwającym głuszę i zapomnienie kulturalne.

Tam, gdzie jest teatr, gdzie dociera jego zasięg, ludzie odczuwają żywą więź z ogólnoludzką problematyką kulturalno-wychowawczą tam kończy się panowanie przesądów i ciemnoty, poprawiają się obyczaje i gruntuje moralność. A więc właśnie tu na Ziemiach Odzyskanych, których ludność, bardzo aktywna, żywotna i uparta w swoich trudach, pochodząc z różnych części i różnych warstw społecznych dawnej Polski — kształtuje dopiero w pionierskich warunkach nowego życia swoje oblicze socjalne i kulturalne, tu teatr jest częścią składową ogólnej akcji wychowawczo - oświatowej, współdziała pod tym względem ze szkołą, ze świetlicami, będąc niemniej od nich doniosłym czynnikiem oddziaływania. Teatr więc na Ziemiach Odzyskanych musi być wyposażony we wszystkie potrzebne warunki techniczne i inne, aby miał odpowiednią żywotność i rozmach w swoich akcjach i by nie wikłał się np. w nieustannych trudnościach materialnych. Nie może być teatrem trzeciorzędnym, kopciuszkiem, żałosną karykaturą sztuki scenicznej z prawdziwego zdarzenia. Jest najpierwszym obowiązkiem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, otoczenie w porozumieniu z Ministerstwem Sztuki i Kultury teatrów na Zachodzie jak największą opieką, by stały się one jak najbardziej energicznym i twórczym czynnikiem podnoszenia kulturalnego mas repatrianckich, zajętych wytężonym trudem odbudowy gospodarczej tych ziem. Że jest wolą najwyższych czynników w państwie dopomożenie jak najbardziej i pod każdym względem teatrom na Zachodzie w ich pracy, świadczy o tym odręczny list Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta do dyrektora Teatru Miejskiego w Gorzowie, ob. Aleksandra Gąssowskiego, w którym to liście Prezydent Bierut wita w gorących słowach inaugurację działalności teatru na Ziemi Lubuskiej.

Niezbyt liczna, bo 11-osobowa ekipa aktorska w teatrze gorzowskim wykonuje pracę ogromną, pełną samozaparcia, niestety ponad siły — by placówkę tę utrzymać, uczynić ją wśród miejscowego społeczeństwa popularną i jak najbardziej atrakcyjną. Jak się w praktyce okazało, ze względu na frekwencję publiczności, decydującej przecież o wpływach kasowych, a te znowu umożliwiają lub nie, zaspokojenie palących potrzeb teatru — trzeba często, niekiedy trzy razy w miesiącu zmieniać program przedstawień. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jaka to jest praca dla aktora, jakie to jest obciążenie jego sił, taki udział w dwóch, trzech przedstawieniach w ciągu miesiąca i odbywanie nieustannych, całymi dniami prób. Szczupłość zespołu aktorskiego powoduje i to, że niektórzy artyści zmuszeni są grać w tej samej sztuce dwie albo i trzy role na raz

Zasadniczą rzeczą, wprost decydującą o funkcji teatru na Ziemiach Odzyskanych, jest oczywiście odpowiedni dobór repertuaru. Muszą to być sztuki o charakterze raczej widowiskowym, barwne, sugestywne dla środowiska dość surowego, sztuki posiadające łatwo zrozumiałą i zdrową tendencję, które by wnosiły moment pokrzepienia, naturalnej radości życia i pozostawiały w duszach widzów wnioski pozytywne, pomagając im w rozwoju ich pojęć estetycznych, moralnych i społecznych.

Program dotychczasowych przedstawień w teatrze gorzowskim musi budzić zastrzeżenia. Takie sztuki, jak „Pani Prezesowa", czy ostatnio grany „Powrót mamy" Pawlikowskiej, nie są, moim zdaniem, szczęśliwym wyborem dla miejscowego społeczeństwa. Górujące w nich motywy erotyczne cała intryga, jak np. w „Powrocie mamy", obracająca się wokół trójkąta małżeńskiego, tego wiecznego tematu sztuk, przeznaczonych dla bogatego, sytego mieszczaństwa, szereg jaskrawych i ryzykownych wypowiedzi Pawlikowskiej, obliczonych na rozruszanie zblazowanej erotycznie publiczności wielkomiejskiej, a pochwalających rozwięzłość płciową w imię intensywności przeżyć — wszystko to nie przyczyni się do osiągnięcia właściwego efektu wychowawczego w stosunku do publiczności gorzowskiej, która nie powinna stykać się z kwestią powikłań seksualnych, jako z głównym problemem sztuki, bo ta kwestia nadmiernie zawsze wydmuchana i specjalnie pikantnie postawiona w sztuce mieszczańskiej, ani specjalnie publiczności na Ziemiach Odzyskanych nie bawi, ani nie jest odpowiednikiem do jej wysilonego, pionierskiego życia. Wystawianie tego rodzaju sztuk jest punktem martwym w repertuarze teatru, przeznaczonego dla Ziem Odzyskanych. Młodzież w Gorzowie w dotychczasowym programie teatralnym nie znalazła dla siebie żadnych w ogóle przedstawień.

Gdy podzieliłem się swoimi uwagami z dyr. Gąssowskim, gorąco oddanym sprawie teatru na Ziemi Lubuskiej, oświadczył mi on, że całkowicie się ze mną zgadza — ale niestety zespół jego może grać tylko te sztuki, które są łatwe technicznie do wystawienia. Teatr gorzowski nie posiada bowiem wcale kostiumów, stoi zawsze wobec wielkich trudności przy budowie bardziej pomysłowych dekoracyj, no i szczupłość zespołu z góry narzuca te sztuki, w których występuje niewielka ilość osób. Konieczność przy tym, jak już wspomniano, szybkiej zmiany programu dla utrzymania odpowiedniej frekwencji publiczności, również przymusza do wyboru takich sztuk, z którymi jest najmniej kłopotu.

(Dokończenie nastąpi)

St. Łukasiewicz

Rada kultury powiatu jarocińskiego

organizuje szereg konkursów

Donosiliśmy niedawno o imponujących osiągnięciach i szerokich planach Rady Kultury powiatu jarocińskiego, która konsekwentnie i wciąż z tym samym entuzjazmem dąży do realizowania swych zamierzeń.

W planie pracy na rok 1948 przewiduje się opracowanie pierwszego etapu monografii powiatu jarocińskiego, o której już szerzej pisaliśmy, dalej opracowanie spisu statystycznego powiatu, przygotowanie albumu haftów golińskich, wystawę prac uczniowskich (w czerwcu) wzorem ub. roku, konkurs muzyczny i wieczór deklamatorski.

Ponadto, mając na celu pobudzenie i upowszechnienie zamiłowań artystycznych oraz dążenie do ujawniania ukrytych talentów, Powiatowa Rada Kultury przystępuje obecnie do organizowania corocznych imprez konkursowych z następujących dziedzin: plastyki, muzyki, samorodnej twórczości literackiej i ekspresji słownej (recytacje).

Pierwszy, tego rodzaju konkurs, odbędzie się w połowie czerwca br. Dział plastyki obejmie: rysunek malarstwo, rzeźbę, konstrukcje architektoniczne w modelu, hafciarstwo itd. o tematyce dowolnej. W dziale wokalno-muzycznym przewiduje się wystąpienia zespołowe, jak również indywidualne. W dziale utworów literackich brane będą pod uwagę wszystkie rodzaje twórczości (epika, liryka, dramat). W dziedzinie ekspresji słownej przewidziane są deklamacje, recytacje, inscenizacje itp.

W konkursie będą mogli brać udział wszyscy uzdolnieni mieszkańcy powiatu bez ograniczenia wieku i rodzaju zajęcia. W pierwszym rzędzie jednak w konkursie winna wziąć udział młodzież.

Najwartościowsze prace i produkcje zostaną nagrodzone lub wyróżnione. W każdym dziale łączna suma nagród wynosi 20 tys. zł dla każdego działu (2 pierwsze nagrody po 5 tys. zł i 4 po 2500 zł).

Powiatowa Rada Kultury wydała w związku z projektowanym konkursem odezwę do nauczycieli, przewodniczących Rad Gminnych, Związków, Zakładów, Instytucji i do wszystkich zainteresowanych, którym na sercu leży sprawa rozwoju kultury i sztuki regionalnej. (tad. m.)

Zjazd oświatowy w Kępnie

W dniu 15 stycznia br. w auli Liceum odbył się wielki zjazd oświatowy, w którym udział wzięli wszyscy burmistrzowie, wójtowie, nauczycielstwo, przewodniczący gminnych Rad Narodowych, prezesi wszystkich organizacyj, przewodniczący partyj politycznych i organizacyj społecznych i związków zawodowych.

Celem zjazdu było ustalenie linii wytycznej dla współpracy w dziedzinie wychowania młodzieży, uchwalenie dezyderatów obowiązujących odtąd wszystkie czynniki odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia. Przez trzy miesiące wszystkie aktualne zagadnienia z dziedziny wychowania młodzieży zostały szeroko przedyskutowane na posiedzeniach Ognisk Zw. Naucz. Polskiego, Gminnych Radach Narodowych i Komisjach, które postulaty, dezyderaty i tezy wysuwane przez r[illegible] środowiska poddały do uzgodnienia Komisji Powiatowej. Na zjeździe referenci omówili kolejno poszczególne zagadnienia, które zostały następnie uchwalone, a każdy uczestnik otrzymał uchwały na piśmie celem realizowania ich w terenie. Z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pozn. w zjeździe wziął udział wizytator Hubert Kien.

W dyskusji głos zabierali pp.: dr Radajewski, ks. Magnuszewski, inż. Janikowski, Paczosowa, Stendera, Szczupak, Toporowicz i Jonas, którzy wyrazili wdzięczność organizatorom sejmiku oświatowego za wielką myśl w dziedzinie realizacji postulatów wychowawczych w powiecie. (Dzin)

Nad podniesieniem produkcji rolnej

radzili instruktorzy rolni woj. poznańskiego i bydgoskiego

Przed paru dniami w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy odbył się zjazd instruktorów rolnych z woj. poznańskiego i bydgoskiego. Zjazd otworzył delegat Głównego Prezydium Samopomocy Chłopskiej w Warszawie p. Lesiakowski. Przewodniczył inż. J. Pająk.

Wojewoda bydgoski p. Wojciech Wojewoda w powitalnym przemówieniu podkreślił znaczenie zjazdu, który ma ustalić środki działania nad podniesieniem produkcji rolnej.

W pierwszym dniu 4 referaty omówiły zamierzenia i wytyczne. O wyższy plon i współzawodnictwo wystąpił w swoim referacie dyr. departamentu p. Pol. — „Slogan — Wyższy plon z ha — powiedział — to dźwignia dobrobytu wsi, współzawodnictwo — to szybszy postęp wsi. Z tym idziemy na wieś. To jest zadaniem instruktora".

W dniu następnym Komisje Produkcyj Roślinnej, Zwierzęcej, Organizacyj Gospodarczych Wiejskich, Wiejskiego Gospodarstwa Kobiecego i Komisji Planowania omawiały swoje plany i związane z tym zagadnienia.

W trzecim dniu Zjazdu Okręgowego instruktorów rolnych wziął udział minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Dąb-Kocioł. (jp)

Wieczór muzyki moniuszkowskiej

był dla Pleszewian prawdziwą ucztą duchową

W ramach akcji oświatowej Uniwersytetu Powszechnego specjalnie powołany komitet zorganizował we wtorek zapowiadany od dawna „Wieczór Moniuszkowski". Licznie zebrana publiczność zaskoczona była mile pięknie dobranym i głęboko przemyślanym programem.

W pierwszej części usłyszeliśmy prelekcje wytrawnego znawcy muzyki prof. Józefiaka o życiu i twórczości Stanisława Moniuszki, bezsprzecznie największego i najpopularniejszego — obok Chopina — naszego kompozytora, wnikającego w tajniki duszy polskiej i wyraziciela uczuć, tęsknot i dążeń patriotycznych. Następnie w wykonaniu chóru „Harmonia" pod dyr. p. St. Kosmali usłyszeliśmy szereg utworów wokalnych m. in. „Przylecieli sokołowie", „Pieśń wojenną", „Cichy dworku" i polonez z opery „Halka". Soliści pp.: Wł. Jacorzyński (tenor) i Z. Smoliński (baryton) wykonali „Pieśń Stefana" ze „Strasznego Dworu" i „Stary Kapral", wykazując dużą swobodę śpiewaczą. Akompaniowała p. Jadwiga Tuczyńska.

W drugiej części programu pierwszorzędnie zgrana orkiestra miejscowego pułku piechoty pod bat. por. Kartaszewskiego wykonała po mistrzowsku uwerturę z opery „Hrabina".

Cały wieczór dał w sumie słuchaczom moc niezapomnianych wrażeń. Sukces „Wieczoru" był pełny. Łatwo przeto zrozumieć, jaki oddźwięk znalazł wśród słuchaczy. Do komitetu wpływają należne słowa podzięki. Oby takich imprez było w naszym miasteczku więcej. (zk)

Gołubiew w Gostyniu

Wielkim przeżyciem dla kulturalnego Gostynia był „Wieczór autorski" popularnego pisarza Antoniego Gołubiewa. Zdobył on sobie szturmem sympatie naszego społeczeństwa.

Odbyły się dwie przemiłe rozmowy autora z czytelnikami Jedna przeznaczona dla młodzieży gimnazjalnej, druga dla dorosłych. Młodzież powitała pisarza gromkimi oklaskami i w wielkim skupieniu wysłuchała „spowiedzi" autora „Puszczy" i „Szło Nowe", który w niesłychanie ciekawy i zajmujący sposób nakreślił epokę, w której rozgrywa się akcja jego dzieła, epokę ciemnej puszczy, która otaczała wtedy Słowian oraz ich dążność do wyjścia z tej puszczy na łowy kultury.

Wykład dla starszych był niecodzienną ucztą duchową. Autor przedstawiając motywy swej powieści, przeprowadził przed słuchaczami żywe osoby. Gołubiew okazał się nie tylko dobrym pisarzem, ale doskonałym mówcą, który potrafił przelać na słuchaczy głębię swych myśli. Audytorium było pod głębokim wrażeniem słów pisarza.

Należy nadmienić, że społeczeństwo gostyńskie zdało całkowicie egzamin, przybywając bardzo licznie na pierwszy wieczór autorski, zorganizowany w naszym mieście przez „Czytelnika". Wieczór był ponadto urozmaicony popisami chóru „Fredreum" pod bat. p. Waldy i orkiestry pod kier. p. Barańskiego. Społeczeństwo powiatu gostyńskiego wyraża uznanie i wdzięczność Spółdz. Wyd. „Czytelnik" za zorganizowanie tak pięknych imprez jak „Wieczory autorskie". (kow)

Kronika ostrowska

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast: „Cienie przeszłości", Kino Słońce: „Paweł i Gaweł".

Dyżury lekarzy: Nocny 24 bm. dr Frydrychowicz, ul. Krótka; nocny 25 bm. dr Szewczyk, ul. Kaliska 26.

Na karty zaopatrzenia w styczniu: cukier: I kat. — 0,5 kg, II kat. — 0,4 kg, seria „M" — 0,25 kg, kat. I. R. D. — 1,10 kg, kat. I. R. — 0,25 kg; **mąka pszenna 80%:** kat. I — 2 kg, kat. II — 1,5 kg, kat. III — 1 kg, kat. I. R. — 1 kg, kat. I. R. D. — 3 kg; **olej kokosowy:** kat. I — 1 kg, dod. „M" — 0,25 kg i dod. „C" — 0,25 kg; **margaryna:** kat. I. R. D. — 0,5 kg; **śledzie:** kat. I. R. — 1 kg, kat. I. R. D. — 1 kg, kat. II — 1,5 kg, kat. II. R. — 0,5 kg, kat. III — 0,75 kg, dod. „C" — 0,5 kg; **konserwy mięsne:** kat. I — 2 puszki po 453,69; **kasza jęczmienna:** kat. I. R. D. — 0,5 kg; **mydło do prania:** kat. I — 1 kawałek o wadze 200 g na osobę wzgl. 1 kawałek o wadze 0,453 kg na 2 kartki I kat.; **czekolada:** seria „D" po 2 tabliczki po 100 g od 7—12 lat, seria „D" MK po 2 tabl. dla dzieci od 7—12 lat i seria „D" R. C. A. po 2 tabliczki.

Przydziały tekstylne. Zainteresowanym podaje Referat Aprowizacji do wiadomości, iż na karty odzieżowe z r. 1947 wydawane będą przydziały wełny i obuwie w roku 1948. Na te same karty otrzymamy przewidziany przydział bawełny na r. 1948. Karty odzieżowe należy zatem starannie przechowywać, bowiem posiadacze ich w razie zagubienia stracą prawo do odbioru wymienionych artykułów.

Za działanie na szkodę Polaków. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie stanął ostatnio Edmund Bigdowski, zamieszkały w Mikstacie, powiat Ostrów, oskarżony o działanie na szkodę polskiej ludności cywilnej w czasie wojny 1939—1945.

Bigdowski brał w tym czasie czynny udział w wysiedlaniu Polaków, a poza tym należał do tych, którzy odbierali Polakom zimową odzież i futra. W służbie tej był tak gorliwy, że pozbawiał zimowej odzieży nawet ludzi chorych.

Sąd Okręgowy skazał Bigdowskiego na trzy lata więzienia, utratę wszelkich praw na okres trzech lat oraz przepadek mienia.

Jeszcze w sprawie szpitala. W Sądzie Okręgowym w Ostrowie odbyła się rozprawa odwoławcza Franciszki Gronunkowej, Ludwika Grzesiaka i Bronisława Szlachty z Krotoszyna.

Wymienieni zostali skazani w sierpniu ub. roku przez Sąd Grodzki w Krotoszynie na karę po 5 miesięcy więzienia i grzywnę za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości, obniżających opinię Szpitala Miejskiego i lekarzy w Krotoszynie w związku ze śmiercią śp. Stanisławy Wojciechowskiej.

Sąd Okręgowy po powtórnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zeznań powołanych świadków wyrok Sądu Grodzkiego uchylił i postanowienie karne przeciwko wymienionym umorzył.

RAWICZ

Życie świetlicowe

Świetlica Państw. Koed. Gimn. i Liceum zasługuje ze wszech miar na uwagę: urządzona schludnie, estetycznie i praktycznie ,skupia młodzież na odczytach, referatach i rozrywkach. Każda organizacja młodzieżowa ma swój własny „kącik", tzn. stół i ławy, a na ścianie dekoracyjnie skomponowane emblematy swoich organizacyj. Kilkanaście tomów encyklopedii, podręczna biblioteka z lekturą szkolną ułatwia młodzieży naukę.

Wielka liczba różnorodnych czasopism (24) pozwala młodzieży pogłębić ich zainteresowanie i wybrać „złoty środek" tworzących się światopoglądów.

Podkreślić należy fakt, że świetlica powstała dzięki inicjatywie i funduszom Samorządu uczniów Państw. Koedukacyjnego Gimn. i Liceum w Rawiczu. (TAT)

LESZNO

Wieczór kolęd odbył się w niedzielę, 18 bm. w kościele farnym. Bogaty program wykonał chór męski, chór mieszany a trzecią część chór męski, chór mieszany stry symfonicznej. Akompaniował na organach ks. Trafankowski. Chórem dyrygował p. Rymarczyk.

Pow. Rada W. F. i P. W. odbyła swe posiedzenie w dniu 19 bm. Przewodniczył p. Grygier. Po sprawozdaniach z ubiegłorocznej działalności ustalono plan pracy na rok bieżący. Przewodniczącym Rady wybrano p. starostę Dziedzica. (br)

KKS (Leszno) — Wojsko 3:1. W ubiegłą niedzielę na boisku przy szosie strzyżewskiej rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy leszczyńskim KKS a reprezentacją tut. pułku artylerii przeciwlotniczej. Mecz po na ogół nieciekawej grze zakończył się zwycięstwem drużyny kolejowej 3:1 (2:1).

p1084

P. T. Kupcy, Przemysłowcy! o1116
Dla łaskawej pamięci obecny telefon 28-09
Polecam: wszelkie mechaniczne — torebki pakowe (kolonialne) — owocu — cienkie białe piekarskie do bułek — cukierków — kawy — herbaty — korzeni — apteczne — drogeryjne — nasion i inne z nadrukiem oraz wszelki papier pakowy — natron — jawa — szrenc — pergamin — w arkuszach — rolach — rolkach i dla przemysłu odwrotnie jak najkorzystniej
EDMUND KOSKA
tylko Dominikańska 5 — Rok założenia 1935

MEBLE STALOWE
biurowe
szpitalne
mieszkalne
J. Ławicki Sp. z o. o.
POZNAŃ
27. GRUDNIA 19.
TEL. 3432.
p1086

Maszyny biurowe
Zakup Sprzedaż
o624
MARIAN BESSERT
Poznań, plac Wolności 2 obok PKO

Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31. XII. 1947 r. przechodzi w stan likwidacji z dniem 1. I. 1948
Instytut Przemysłu Skórzanego
Poznań, ul. Golęcińska 13
Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich pretensji w stosunku do Instytutu w terminie do dnia 15 lutego 1948 r.
Likwidator:
Instytutu Przemysłu Skórzanego
(—) Gramza Zygmunt
2714

SZTANDARY
Paramenta kościelne wykonuje w krótkim terminie nowootwarta pracownia haftów artystycznych
K. Kaczmarek i M. Tomaszewska
Poznań, ul. Wierzbięcice 13 1b-301

Elektrolity
z przebiciem 450—525 Volt VY1 zastępcza zł 1200.— sprzedaje
Radioekspert
Poznań, Śniadeckich 1, tel. 65-53 w przedwojennym lokalu. p1030

Franciszek Pertek
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
tel. 69-67
posiada stale na składzie w wielkim wyborze materiały meblowe i dekoracyjne: firany, dywany, chodniki,
CERATY, LINOLEUM.
1a-217

Sprzedamy motory:
Mercedes 170 V, Ford V 8 Kanada, Praga 6-cyl., po remoncie, motocykl Jawa 200 ccm, ciągnik Hanomag i Lanz Buldog p1118

Erbeauto
R. Beszterda — C. Roszak
Poznań, Dąbrowskiego 25a — Tel. 518-16

Szkoła Przysposobienia Handlowego
I. Stopnia Kursy Handlowe
Poznań — Plac Wolności 2
przyjmuje zapisy na półroczne kursy handlowe 3-miesięczne — wyższe kursy księgowości wraz z przebitkową i 3-miesięczne stenografii i maszynopisma. 2678

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenta kościelne
o1110 wykonuje fachowo i reperuje
mistrz haftarski
Tel. 98-72 STEFAN JAKUBCZAK
Poznań, Szwajcarska 19 przy rynku Wildeckim)

pisanie na maszynie
Kursy p8202 Kursy
KUPNO SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
to także odbudowa kraju. to sprawa zaufania i specjalność firmy
PIOTR PIEPRZYCKI
POZNAŃ
aleja Marcinkowskiego 26 w oodwórzu — tel. 23-62
przepisywanie

Książkowa
samodzielna do prowadzenia biura potrzebna
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1.815". p1105

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego
Centrala w Poznaniu, Libelta 12
zatrudni zaraz
inżynierów mechaników
inżyniera cieplnego
inżyniera budowlanego
techników mechaników
kreślarzy
Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem. 1b-343

Zakład Gastronomiczny
w centrum miasta Poznania
dobrze prosperujący
do sprzedania.
Oferty poważnych reflektantów przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod 1.680. p989

Żelaźniak
dzielny ekspedient z dłuższą praktyką potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Agencji Reklamy Szczecin, Wojska Polskiego 41. 1b-340

PIECZĘCIE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 12
1a-155

Decyzją **Starosty Powiatowego Konińskiego** z dnia 15 stycznia 1948 r. nr A-11/8/48 Obywatelowi Leszczyńskiemu Herszowi — synowi Izraela i Hai-Fajgi z domu Wilczyńska urodzonemu dnia 15. II. 1910 r., zamieszkałemu w Koninie ul. Mickiewicza nr 7 zostało zmienione imię z Hersz na Henryk.

Ob. Leszczyński uprawniony jest do używania imienia Henryk od chwili doręczenia mu orzeczenia. 1b-348

Ogłoszenie o likwidacji

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie spólników firmy „Hurtownia Konińska Sp. z o. o. w Koninie, ul. Słupecka 4" postanowiło likwidację przedsiębiorstwa.

Zawiadamiając o powyższym, zgodnie z art. 263 Kodeksu Handlowego, wzywamy wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu 1 miesiąca od daty ostatniego ogłoszenia.

„Konińska Hurtownia" Sp. z o. o. — w likwidacji — obecny adres: Konin, ul. Ogrodowa 8, tel. 26

Likwidatorowie
Teofil Gras — Mieczysław Wdzięczny — Przybył Jan
1a-153

Ogłoszenie o przetargu

Starostwo Powiatowe (Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie) ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont walca parowego marki Barrell-Freres, z dostarczeniem i wmontowaniem zrywacza stałego.

Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Środzie (gmach Starostwa I piętro, pok. 32).

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w wymienionym pokoju do dnia 3 II. 1948 r. godz. 10, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Starosta Powiatowy
1b-345 (—) Wł. Kaczmarek

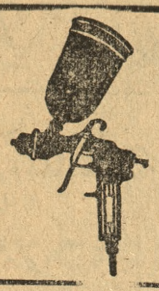

PISTOLETY NATRYSKOWE
do wszelkich prac malarsko-lakierniczych poleca
F-ma „MERKURY"
artykuły techniczne i akcesoria samochodowe
Gdynia, Abrahama 2 tel. 42-54
1b-63

ŚNIEŻNO BIAŁE ZĘBY
PASTA DO ZĘBÓW
ODONTO
FALKIEWICZ - POZNAŃ
p918

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)
1a-154

SZTANDARY p747
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
Poznań ul. **Skarbowa 23** Tel. 12-54

Kupuje
lampy
odbiorniki
radiosprzęt
Radioeksperl
Poznań, Śniadeckich 1
Tel 65-53 p1085

Olejki i zapachy
mydlarskie
i kosmetyczne
poleca
w swym dziale
p954 organicznym
„Neochemia"
Laboratorium Chem.
Bydgoszcz
Moniuszki 6, tel. 34-88

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 1a-152

Wolne posady

Cholewkarki młodsze, na akuratną pracę, przyjmę zaraz. A. Pieprzyk. Poznań Walki Młodych 6, tel. 31-29 p1028

Potrzebna pomoc domowa na stałe zaraz. Rzepeckiego 6, m. 4. 2646

PODRÓŻUJĄCY
branży cukierniczej, który przejąłby dodatkowo cukierki lecznicze,
poszukiwany.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,801". p1095

Potrzebna dziewczyna do pomocy. Piekary 8, m. 5. c512

Agentów i retuszerów portretowych. Zgłoszenia: Wrocławska 14, m. 10. k299

Dozorca, ca 12 000 zł i mieszkanie służbowe. Warunek: zamiana mieszkania pokój kuchnią. Of. Głos Wlkp. nr 2753.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Marecki, Pobiedziska, Gnieźnieńska 6. f231

Dziewczyna samodzielnym gotowaniem oraz dziewczynka do dzieci potrzebne (chętnie prowincji). Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12, skład papieru. f230

Księgowa
rutynowana z praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych (przebitk.)
potrzebna zaraz
Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Solna 16a. 1b-341

Gosposia starsza do 3 osób na prowincję do prowadzenia domu, traktowanie rodzinne. Pensja dobra. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 2733.

Szwajcar samotny na prowincję może się zgłosić, komu zależy na dobrej posadzie. Szybkie zgłoszenia. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 2734.

Potrzebni na majątek na Ziemiach Odzyskanych: **rządca**, kawaler, energiczny, z praktyką, **maszynistka**, pisząca biegle na maszynie, z znajomością księgowości rolnej. Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świadectw Głos Wielkopolski nr 1a-219.

Potrzebni zaraz wzgl. od 1. 4. 1948: 3 kowali z własnymi narzędziami i pomocnikami, 3 stelmachów z własnymi narzędziami i pomocnikami, 20 ordynariuszów z zaciążnikami, 5 traktorzystów. Zgłoszenia przyjmuje administracja Zespołu Czaplice, poczta Człopa, powiat Wałcz. 1a-218

Pomoc domowa, starsza, potrzebna. Wrocławska 37, kwiaciarnia. 2745

Gosposia dobrym gotowaniem, daje bardzo dobre warunki. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 1,784. p1076

Uczciwa dziewczyna do wszelkich prac domowych oraz 2 dzieci potrzebna zaraz. Zgłoszenia: al. Małopolska 3. 2730

MŁODSZA
siła biurowa (ukończone liceum Handlowe)
potrzebna
do Instytucji Prawa Publicznego. — Oferty wraz z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,823". p1111

Potrzebny czeladnik krawiecki. Matejki 36, m. 2 2720

Uczeń piekarski dobrej rodziny potrzebny. Żórawia 5. 2721

Pomocnica zaufana potrzebna. Dąbrowskiego 8, m 1. 2715

Ogrodnik, kawaler, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Matuszak, Skoki, Wągrowiecka 3. 1b-335

Uczciwa samodzielna gospodyni do małżeństwa bezdzietnego potrzebna Ginterowa, Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 8. 1b-333

Dziewczyna, pomoc domowa, możliwie gotowaniem, daje bardzo dobre warunki Oferty: Leszno, skrytka pocztowa 65. p1074

Zdolny czeladnik szewski na damską pracę poza dom. Oferty Głos Wlkp. nr 2626.

Pomoc domowa zaraz. Kolejowa 49, restauracja. 2680

Państw. Nieruchomości Ziemskie. Zarząd Okręgowy w Opolu, Piastowska 14 przyjmą natychmiast na dobrych warunkach księgowych rolnych do Dyrekcji oraz księgowych rolnych na zespoły majątków ziemskich w 14 powiatach Śląska Opolskiego. Zgłoszenia załączonym życiorysem, odpisami świadectw kierować pod powyżej podanym adresem. 1b-338

Szuka posady

Kupiec rutynowany, księgowy bilansista, obeznany spółdzielczością, szuka odpowiedniej posady. Oferty pod nr 213: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c510

Technik budowlany, 14 lat praktyki na budowie, poszukuje posady w poważnym przedsiębiorstwie budowlanym. Oferty Głos Wlkp nr 2748.

Kupiec, przemysłowiec drzewny, 40 lat praktyki, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 2732.

Foto-laborantka, retuszerka, poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 2708.

Techniczka dentystyczna, higienistka, dobra siła, poszukuje zaraz pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2686.

Potrzebny natychmiast
kierownik finansowy
znający perfect księgowość przemysłową
Zgłoszenia
w Państwowych Zakładach Samochodowych Nr 3 w Poznaniu, ulica Gen. Sikorskiego nr 12/13
Biuro Personalne. 1b-346

Program audycyj radiowych na poniedziałek 26.1.48
(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muzyka poranna; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Żelazna kurtyna", powieść; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Aud. dla szkół; 9.15 Program lokalny na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.30 „Koncert rozrywkowy"; 13.15 Wiadomości bieżące; 13.20 Muzyka dla wszystkich; 14.00 Przerwa; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli; 15.00 Notowania giełdowe; 15.05 Muzyka z płyt; 15.10 „Nawigator kieruje" — reportaż; 15.20 „Od Bałtyku po Tatry"; 15.45 Nadprogram; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Przegląd gospodarczy; 16.35 Audycja dla dzieci; 16.45 „W walce o zdrowie"; 16.50 Aud. dla szachistów; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.15 „Melodie operetkowe"; 18.00 R. U. L., wykład; 18.15 „Na postoju", słuchowisko; 18.40 Muzyka z płyt; 18.45 „Żelazna kurtyna", powieść; 19.00 „Z zagadnień świata pracy"; 19.10 „Z zagadnień wiejskich"; 19.30 Pieśni polskie; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka sportowa; 21.00 IV audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 21.45 Audycja Biura Studiów; 22.00 Koncert rozrykowy z Katowic; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka poważna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—49401

Farmaceutka IV roku, z praktyką, poszukuje pracy w Poznaniu. Of. Gł. Wlkp. nr 2681.

Siła biurowa, znająca księgowość i maszynopismo, szuka posady. Of. Gł. Wlkp. nr 2590.

Samotna, starsza, kulturalna, jako siła fachowa w sklepie. Oferty Głos Wlkp. nr 2701.

Wdowa, starszym wieku, inteligentna, do prowadzenia domu, również na majątek. — Oferty Głos Wlkp. nr 27702.

Nauka

Liceum, gimnazjum. Kursy. — Kossaka 18, m. 3. 2729

Prof. matematyki udzieli lekcji, tamże angielski. Szamarzewskiego 16, m. 6. c507

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 1b-224

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 1b-253

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 2153

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 3 lutego. Przybylski Poznań, M. Focha 86. 2464

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska Poplińskich 5a. p1007

Kursy handlowo-administracyjne, ranne, popołudniowe, ze szczególnym uwzględnieniem księgowości, przyjmują dalsze zapisy. Potockiej 16 tel. 67-50. Początek kursu 3 lutego. p1042

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62 Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

1-sze Kursy Kosmetyki i Masażu Leczniczego Hanny Micewicz. Zawodowe szkolenie kobiet w zakresie pielęgnacji skóry, włosów, rąk i nóg. Zapisy, informacje codziennie 9—10, 16—17: Sekretariat Kursów Działyńskich 3 m. 1. Telefon 525-56. p1078

Osobiste

Alusiu! Czajniki, żelazka elektryczne, gramofony, aparaty radiowe, akordiony, harmonijki ustne, instrumenty muzyczne, aparaty telefoniczne, w wielkim wyborze znajdziesz w firmie „Emka", Poznań — Wrocławska 30. Krysia. p1041

Dziewczynkę 4—6-letnią zaadoptuje bezdzietne małżeństwo dobrze sytuowane. Oferty nr 199: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c496

Ostrzeżenie. Przedstawiciel mój Adam Mistecki od 21 stycznia 1948 nie zastępuje mojej firmy, odtąd nie ma prawa inkasa na mój rachunek. Jan Herkt, szczotkarstwo, Skoki. 1b-336

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p591

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki, Września, Ratajczaka 7 I ptr., tel. 36-31. p8287

Materace
poduszkowe, wyściełkę lnianą, włókno i pakuły lniane,
poleca
Mechaniczna Przeróbka Lnu — Fabryka Materaców — J. Dembiński, Gostyń, Szeroka nr 1, Telefon nr 73. p8151

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa, zakup, sprzedaż „Re-Ma", Poznań, Św. Marcin 5 (przy pl. Hoovera), tel. 44-07 p979

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

Jadalnie, sypialnie kuchnie poleca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 1b-233

Sypialnie, jadalnie, kuchnie duży wybór, ceny zniżone, poleca Przybylski **Szewska 20.** 1b-230

MATERIAŁY BUDOWLANE
składnica:
Zwierzyniecka 11
telefon 63-03
poleca
WAPNO
hydr. w bryłach
cement,
dachówkę,
cegłę zwykłą, tonówkę dziurawkę sufit. i t. d.
papę, smołę, **lepik,**
trzcinę, gips i tp. p10:8
Dostawa
na miejsce budowy

Meble pojedyncze oraz komplety poleca korzystnie. Św. Marcin 75. p531

Urządzenie składowe kolonialne, nowoczesne, sprzedam lub wydzierżawię. Informacje w firmie Gątkiewicz, Wierzbięcice 46. p973

Tokarnię do metalu 2-metrową sprzeda korzystnie Dom Handlowy Okazja Grobla 1b. 1a-192

HALA
warsztatowa 200 m² zabudowanej powierzchni, biuro i telefon na miejscu sprzedam. — Oferty tylko poważnych reflektantów Gł. Wlkp. nr 2699.

Tapczany, leżanki fotele, korzystnie kupisz Pracownia Tapicerska Pluciński, al. Marcinkowskiego 2. 1b-232

Narzędzia i maszyny do obróbki drzewa i metali poleca i zakupuje Dom Handlowy Okazja, Grobla 1b. 1a-193

Willę pełnokomfortową ogrodem, przy tramwaju, wolną od kwaterunku, za bezcen sprzeda firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 2660

Foto „Wimar"
poszukuje
zdolnego pomocnika (operatora)
c509 **Poznań, Armii Czerwonej 7**

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej 2358

Parcela czteromorgowa. Zegrze, 325 000. — Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, m. 13. 2535

Sienniki, worki, linoleum, chodniki, firany, ceraty. Pertek, Kraszewskiego 17. 1a-195

Pianina, fortepiany, najkorzystniejsze źródło zakupu — wymiany. Rybaki 28, skład. p924

Kamienice 3-piętrową, pełnokomfortową, przy Parku Wilsona, 1 750 000, sprzeda firma „Union", Rzeczypospolitej 4. 2661

WYTWÓRNIA LUSTER
SZLIFIERNIA
MATOWNIA SZKŁA
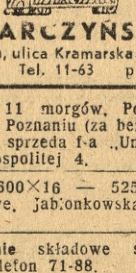
J. GARCZYŃSKI
Poznań, ulica Kramarska 25a
Tel. 11-63 p528

Parcelę 11 morgów, Podolany, przy Poznaniu (za bezcen), 550 000, sprzeda f-a „Union". Rzeczypospolitej 4. 2659

Opony 600×16 — 525×17, jak nowe, Jabłonkowska 27, (Dębiec). 2647

Urządzenie składowe sprzedam. Telefon 71-88. 2638

Pudel japoński. Wiadomość: Banaszak, M. Focha 14. f224

Futro karakułowe, jak nowe, duże, okazyjnie sprzedam. Kossaka 2, m. 2 c505

Świece
samochodowe
14 i 18 mm
wszelkich fabrykatów i typów w wielkim wyborze poleca
CENTRUM KAMIŃSKI, Poznań Daszyńskiego 17 (dawniej Górna Wilda). Dla P. T. odsprzedawców rabat. Zamiejscowym wysyłka za zaliczeniem. p560

Artykuły wojskowe, sportowe, kolejowe, daszki, wielki wybór poleca Warszawska Spółka Myśliwska, Mielżyńskiego nr 12. 1b-324

Sprzedam magiel. Informacje: ul. Półwiejska 29 III piętro, m. 9. c511

Radio tanio. Umińskiego 19, m. 6. k298

Radio, kotlinka elektryczna. Różana 4a, m. 21. k297

4 morgi, zabudowaniem. Krzyżowniki, Skwierzyńska 118. 2752

Sprzedam sypialkę. Klonowicza 5, parter. 2754

Kożuch duży tanio sprzedam. Strzelecka 25, m. 5. 2749

Futro męskie średnia figura, buty 40. Chociszewskiego 19 m. 1. 2743

Okazja! Dywan 2×3. Różana nr 22, m. 2. 2742

Resztówka, 170-morg. pszennej ziemi, łąka, 2 stawy rybne, ogród, park, dworek 8-pokojowy, zabudowania gospodarskie, welbowane, kompletnym żywym martwym inwentarzem, od Poznania 40 km, 4 500 000, spiesznie sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 2751

Radio 5- i 3-lamp., sprzedam. Graniczna 7, m. 10. 2738

Dom wypalony. Grunwaldzka. Oferty Głos Wlkp. nr 2718.

2 sztance na sprzedaż. — Ul. Warszawska 122, kuźnia. 2653

Szlifiernia Szkła
i Wytwórnia Luster
M. Czerniejewicz
POZNAŃ,
Daszyńskiego 94
poleca swoje lustra po cenach przystępnych. 1b-337

Kluby skórzane, kanapa, dwa fotele, pierwszorzędne, 220 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 2717.

Żyrandol 3- i 5-ramienny sprzedam. — Przybyszewskiego 43, m. 7. 2731

Maszyna damska Singera (okrągłe). Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 2725

B. M. W., 6-cylindrowy, stan pierwszorzędny. Żórawia 5, m. 4. 2722

Dźwigary normalne i szerokostopowe 2,50 do 3 m zaraz sprzedam Tel. 95-25. p1077

Mercedes
6-osobowy typ 230
w dobrym stanie,
wiadomość — Poznań Stary Rynek 49. 1b-344

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, poleca po niskich cenach Swarzędzki Magazyn Mebli — St. Konieczny, Poznań, Stary Rynek 98/100, wejście z ulicy Żydowskiej. 1b-286

Dobrze prosperujące
przedsiębiorstwo
przemysłowe kompl. urządzeniem, maszynami elektrycznymi, 3 duże ubikacje centrum, z powodu choroby korzystnie
sprzedam
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,795". p1092

Sprzedam maszynę do szycia Singer, okrągłe, wpuszczaną. M. Focha 177, skład komisowy. 2567

Skórzany płaszcz damski okazyjnie sprzedam. Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 14, m. 8. 2707

Samochód 3,5 ton., gaz drzewny, po remoncie, pryw. rejestracja, okazyjnie sprzedam. Telefon 78-70. 2705

Tapczany, fotele, najkorzystniej wykonuje Waligóra Garbary 35, narożnik Woźnej. 1b-322

DKW — reklamówka
w pierwszorzędnym stanie, z urządzeniem zamiennym na użytek osobowy
na sprzedaż
AUTO-OBSŁUGA
Poznań, Poznańska 64
przy Cyrku Olympia. p1094

Okucia do waliz, teczek, poleca Warszawska Spółka Myśliwska, Mielżyńskiego 12. 1b-323

Pianino markowe zamienię na gorsze. Dopłata. Zygmunta Augusta 3, m. 3. p1066

Futro męskie, bobry. Górczyn, Zgoda 14, m. 6. 2641

Sprzedam tanio pianino „Grossbitsch". Tel. 66-84. 2675

Magiel i czarne ubranie. Chłapowskiego 8, m. 4. 2691

Wózek dziecięcy. Kanałowa 5, m. 10. 2696

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz gramofony i płyty, maszyny do szycia, pisania, poduszki elektryczne oraz pończoszki do gazu kupuje i sprzedaje „Emka". Poznań, Wrocławska 30, telefon 26-52. Własne warsztaty naprawy. p1035

Kupna

Dentystyczne artykuły kupuje sprzedaje Składnica dentystyczna Pawlicki Kraszewskiego 19, tel. 526-74. p8295

Drut pocynkowany, 3 mm, kupuję. Wielka 22, m. 5. 2755

Konie na rzeź kupuje stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań Daszyńskiego 26 tel. 21-10 21-11. p554

Kamienicę
willę w Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. — Adres Biuro Ogłoszeń „Wiedza" św. Marcin 21. 1b-321

Parcelę pod willę w pobliżu Warty kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2594.

Woski, tłuszcze, kauczuk, sodę amoniakalną, kupuje — „Słoń" Kantaka 7 p699

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdej ilości kupuję Wulkanizacja. Dąbrowskiego 89. 1b-228

Radioodbiorniki uszkodzone, bez lamp, elektrolity, stare płyty gramofonowe, kupuje — „Dom Radiowy". Św. Marcin nr 45a. 1a-166

Opony: 1200×22, 1275×22, 1100×20 kupi: ul. Dąbrowskiego 83/85 garaż 29a, tel. 31-40. 1a-209

WEŁNĘ
OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego.** Tel. 63-31. p8276

Druty nawojowe, głośniki uszkodzone, odbiorniki, również zdekompletowane, kupuje Biuro Konstrukcyjno-Handlowe — „Radiostan" Kilińskiego 4, m. 8. 2484

Piłki szybkotnące, płaskie do piły hydraulicznej. Warsztat, Staszica 21. 2544

20 gospodarstw, wielkości 30—100 morgów ziemi pszennej, spiesznie poszukuję, dla reflektantów z gotówką 1—3.000.000. Otręba. Jarocin, Kilińskiego 2. 2515

Walce albo trzepaczki do mielenia marmuru i szlaki kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.679 p988

Motor elektryczny kupimy od 50 do 80 PS, 220—380 V, z obrotami do 900, nie krótko zwarty, z rozrusznikiem. Gniezno, Libelta 39, m. 1. p1002

Pianino kupię. Skarbowa 15, m. 6. p1051

Prostowniki selenowe do radioodbiorników kupi natychmiast firma Renoma, Stary Rynek 23. p991

Parcele lub domek ogrodem kupię zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 2596.

Beczki żelazne, 200 ltr. kupuje firma „Orion", Poznańska nr 12, tel. 38-61. 2611

Łom srebrny
oraz wszelkie wyroby ze
SREBRA I ZŁOTA
kupujemy
„Juwelia"
St. Hirsch i J. Piątek, Poznań, ul. Mielżyńskiego 16. Tel. 33-21. p705

Parcele, willę, kamienicę, gospodarstwo, natychmiast kupię, każdej miejscowości. Cena obojętna. Zgłoszenia do firmy „Union", Poznań Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 2662

Dom na rozbiórkę kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 2595.

Kupię motocykl 200—350, może być niekompletny. Oferty nr 563: Czytelnik, Focha 14. f233

Nikel skupujemy. W. P. B. Władysław Żękawski, Poznań, R. Szymańskiego 5, tel. 99-27. 2741

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar — LICZNE UZNANIA ZA PRACE 82/8

Srebrnego lisa kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 2737.

Futro karakułowe, obszerniejsze, okazyjnie kupię. Oferty nr 201: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c498

Maszyny Singera kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 2679.

Kupię: Leicę, kontaks, rolleiflex lub ikoflex. Poznań, ul. Dąbrowskiego 18, m. 7. 2700

Zamiana

3-pokojowe, komfort, samodzielne, na Dębcu, z ogródkiem, zamienię na takie same lub 2 pokoje tylko Śródmieście, okolica Św. Marcina. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 pod 1.707 p1016

2 pokoje, front, Rynku Wildeckim, zamienię na pokój z kuchnią, wzgl. 1 duży pokój, używaniem kuchni. Of.: PAR Ratajczaka 7, pod 1,686. p995

Gwarancją urody p790
Vitamat
krem matowy.
Najlepsza w smaku
Vitamidont
pasta do zębów
POZNAŃSKIE
LABOR. CHEMICZNE

Dwa duże pokoje, balkonem, wspólną kuchnią, centrum Jeżyc, zamienię do 3 pokoi. — Oferty Głos Wlkp. nr 2744.

Zamienię 2-pokojowe, stróżostwem, na takie bez stróżostwa lub 3-pokojowe. Oferty Głos Wielkop. nr 2739.

Dwa mieszkania po pokoju kuchnią, zamienię na 2 duże lub 3-pokojowe kuchnią. Oferty Głos Wielkop. nr 2693.

Pokój i kuchnia, Śródmieście, oddam w zamian za pokój na peryferii miasta i zwrotem kosztów. Of. Głos Wlkp. nr 2698.

Pieniądz

Wspólnika do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego w centrum Poznania — kapitał 1.000.000 przyjmę. Oferty nr 191, Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c488

Kupiec, dobry fachowiec, branży żelaznej i mat. budowlanych, posiadający gotówkę, wejdzie do spółki hurtowni lub składu. Oferty Głos Wielkopolski nr 2589.

Pożyczki 1 000 000 poszukuje na dobry procent rentowny przemysł. Gwarancja hipoteczna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,695. p1003

Przystąpię z większą gotówką do przedsiębiorstwa elektrotechn., joka dobry fachowiec (elektromotory, radia). Oferty Głos Wielkop. nr 2582.

Wolne lokale

Skład na każdą branżę korzystnie odstąpię Adres wskaże Głos Wielkop. nr 2644.

Lokale handlowe z piwnicami do wynajęcia w Śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. nr 2593.

Mieszkanie piękne w Toruniu, 3-pokojowe, łazienką, tarasem, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty lub wiadomości: Poznań, ul. Sienkiewicza 13, m. 9. 2652

Skład piwnicą koło Starego Rynku. Of. Gł. Wlkp. nr 2692.

Pokój umeblowany łazarz, starszemu, solidnemu małżeństwu lub jako lokal handlowy, wynajmę. Oferty Głos Wielkopolski nr 2682.

Cerat y
Tapety
Ramy do firan
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9 I p.
p901 **Tel. 23-08**
Wejście z Szewskiej

Szuka lokalu

2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuje się, ewtl. oddam 1 pokój z kuchnią za dopłatą. — Zgłoszenia: Zakręt 5, Dux. 2223

Pan na stanowisku poszukuje pokoju. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 2252.

Mieszkania 4-pokojowego kuchnią do 2 piętra okolicy Starego Rynku lub placu Wolności, zwrotem kosztów remontu, poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,784. p1075

Dzierżawy

Wydzierżawię parcelę, 4528 m², przy kościele Zmartwychwstańców (Wilda), w całości lub częściowo, na garaże wzgl. place przemysłowe. Kanalizacja i woda. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,516. p889

Zguby

Unieważniam zagubione amatorskie prawo jazdy nr 23 682 i legitymację PKP na trasie Poznań—Leszno na nazwisko Jan Chróst, zamieszkały Leszno, Daszyńskiego 73 2624

Zgubiono brązową męską rękawiczkę Stary Rynek — Fara. Ktokolwiek znalazł, proszę oddać za wynagrodzeniem. Wierzbięcice 177, m. 17. 2746

Zginął 8. 1. pies mieszaniec (owczarek z wilkiem). Odprowadzić wynagrodzeniem. Pasicka 32 (Winogrady). 2713

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję. Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 46168

Autotransport, transporty towarów od 3—15 ton załatwia Dąbrowskiego 83/85, tel. 31-40. 1a-167

Różne

Haftoplis Półwiejska 5, wykonuje hafty aplikacje, plisowanie proste i słoneczne, mereżkę, dziurki i guziki. p610

Kołdry, stare przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska, Grobla 1a, m. 4. p950

Przepisywanie maszyną wykonuje tanio Biuro Księgowości Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 1b-218

Matrymonialne

Kupiec, lat 30, na kierowniczym stanowisku, przystojny, z braku znajomości pozna miłą i sympatyczną panią. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 2622.

Starszy na stanowisku poszukuje wartościowej kandydatki na żonę. Oferty: „Serie", Impet., Warszawa, Sikorskiego 18. 1b-316

Panna, lat 40, posiadająca 100-morgowe gospodarstwo, szuka męża rolnika, urzędnika. Oferty Głos Wlkp. nr 2690.

Dla mej kuzynki, panny, lat 36, zamożnej, sympatycznej, religijnej, średniego wzrostu, poszukuję z braku znajomości tą drogą odpowiedniego męża. Panowie do lat 45, kupcy lub rolnicy, traktujący serio, zechcą złożyć oferty do Głosu Wielkop. nr 2586.

Katedra Poznańska — najstarsza świątynia w Polsce **leży** jeszcze **w gruzach.**
Trzeba ją dźwignąć wysiłkiem całego narodu
Złóż ofiarę na jej odbudowę
(P. K. O. V-54 54)
albo chcesz połączyć piękne z pożytecznym
kup albumik
„dziejów Katedry Poznańskiej" za 200,— zł. W premiowaniach, które się odbędą w Poznaniu 16. II. 48, 15. III. 48, 15. IV. 48 i 15. VI. 48 możesz wygrać
za 200 zł — 500000 zł (pół miliona) w gotówce
lub jedną z dalszych premii:
100000, 50000, 20000, 10000 i t. d.
Albumik kupiony na tydzień przed datą najbliższego premiowania bierze udział nie tylko w nim, ale we wszystkich dalszych (**można wygrać kilkakrotnie**).
Przesyłać ofiary, zamawiać albumiki, żądać szczegółowych prospektów można pod adresem:
Arcybiskupi Komitet Odbudowy Katedry Poznańskiej 1a-183
Wydział Informacji i Finansów
Poznań, Grobla 1, tel. 37-46, **P. K. O. V-54-54**

Pierwsza lekcja

Zaraz po wyjściu wczorajszego numeru spod prasy natknąłem się na mieście na jednego z wybitniejszych seniorów malkontenctwa. Wątrobiarz ten, gdy mnie ujrzał, natychmiast przystroił twarz w typowy dla niej lisi wyraz i rzekł zgryźliwie:

— Rozpoczął profesor druk samouczka w „Głosie", o optymizmie, winszuję, winszuję. A nie zechciałby profesor wytłumaczyć swoim czytelnikom co to znaczy optymizm? Na pewno zapomnieli. I zazgrzytawszy sardonicznym śmiechem oddalił się szybko.

Omal nie rzuciłem za nim pantoflem. Ale nie rzuciłem, bo cóż mi z pobicia jednego wroga. Na wszystkich zaś nie wystarczyłoby mi pantofli. Zresztą zgryźliwiec mimo woli oddał mi usługę. Skojarzył wstępną zasadę samouczka: unikać wiecznych malkontentów! Omijać niezadowolonych katastrofistów jak zarazę, przechodzić na drugą stronę ulicy, kryć się po bramach, w ostateczności — raczej rzucić się pod tramwaj.

Wątrobiarz bowiem pryska dookoła pesymizmem jak pies pchłami. Jest jak sejsmograf, który rejestruje tylko trzęsienia ziemi. Przypomina wielką i czarną chmurę, która kończy się małym deszczem. Podobny jest beczce dziurawej, która wiecznie cieczе.

A optymizm? Optymizm jest konstruktywny jak fiszbin w gorsecie, delikatny jak OZON po burzy (1939-ego roku), twórczy jak zaczyn drożdżowy w cieście i zdrowy jak przechadzka po świeżym powietrzu.

Mój Boże, wiem, że po krwawej masakrze, zgotowanej nam z premedytacją przez naród niemiecki (na zachodzie do dziś nazywa się to obłudnie „wojną") — wielu Polaków nie może przypomnieć sobie dawnego optymizmu. Ale przypomnieć musi. Zresztą coraz więcej go sobie przypomina. Bez optymizmu bowiem może wprawdzie wegetować człowiek, ale nie może żyć — wielki naród.

Szacownemu seniorowi malkontenctwa zaś chętnie przypomnę definicję pojęcia optymizmu. Będzie to jednocześnie pierwszą lekcją do wyuczenia na pamięć. Oto ona:

„Optymizm — skłonność do wynajdywania we wszystkim stron dodatnich, pogląd filozoficzny, polegający na przekonaniu, że w świecie jest więcej szczęścia i że niedoskonałości, zło i nieszczęścia wychodzą w końcu ludzkości na dobre" (Słownik wyrazów obcych, Arct, 1931 r.).

Uwaga: powyższą lekcję należy powtarzać trzy razy dziennie przed jedzeniem, gdyż na razie za trudno jeszcze o optymizm po jedzeniu.

Jaski

Pierwsze w Europie laboratorium
badania promieni kosmicznych

Na szczycie alpejskim Monte Rosa na granicy włosko - szwajcarskiej otwarto pierwsze w Europie laboratorium badania promieni kosmicznych. Laboratorium pozostaje pod nadzorem włoskiego ośrodka badań atomowych. Do laboratorium zbudowano specjalnie kolej linową, pomimo to, mieszkający na szczycie uczeni będą zimą odcięci od świata na dłuższy okres czasu.

Mleka z pewnością im nie zabraknie

Dużo się mówi i pisze o zaniku uczuć altruistycznych i powszechnie panującym egoiźmie. A tym czasem... tym czasem każda akcja charytatywna, akcja niesienia pomocy bliźnim: chorym, kalekom, opuszczonym — jaką inicjuje „Głos Wielkopolski", spotyka się z żywym odzewem Czytelników, którzy nie szczędzą datków dla bardziej potrzebujących, lub przysyłają szczere słowa otuchy i życzliwości.

Takie samo echo znalazła podana przez nas wiadomość o urodzeniu się trojaczków-chłopców w Słupi pod Stęszewem. P. Bolesław Siuda, właściciel Fabryki Wód Mineralnych i Hurtowni Piw w Zielonej Górze, nadesłał do naszej redakcji 500 zł na mleczko dla trojaczków, zaznaczając przy tym w liście, że cieszyłby się bardzo, gdyby znalazł tysiące naśladowców. Jesteśmy przekonani, że istotnie nie zawiedzie się. (b)

W Krakowie o Poznaniu

Przed kilkoma laty siedziałem w warszawskiej „Europie" w towarzystwie „typowych warszawistów". Byłem jedynym poznaniakiem przy obowiązkowej, południowej „pół czarnej". Modna była wówczas sprawa dzielnicowości. I my o niej wtedy rozmawialiśmy. Jedna z pań 110-procentowa warszawianka zapytała mnie z nienacka o moje pochodzenie. „Urodziłem się w Poznaniu" — odpowiedziałem. „O, jak przyjemnie jest być poznaniakiem!" — odpowiedziało nieoczekiwanie urocze stworzonko.

Przypomniała mi się ta rozmowa po przeczytaniu świetnego felietonu Jerzego Waldorffa „Bez lipy" („Przekrój" nr 145 z 18/24 — 1948). — Znany felietonista „Przekroju" pisze o Poznaniu w słowach bardzo serdecznych, aczkolwiek pod każdym względem obiektywnie. Mógłby ktoś sądzić, że autor urodzony i wychowany w Poznaniu nie patrzy na miasto przez pryzmat wspomnień a widzi je „bez lipy".

Lecz my tu w Poznaniu na każdym kroku sotykamy się z opinią przyjezdnych, którym brak niekiedy słów pochwały dla żywotności wielkopolskiej stolicy. Przyjemnie było nam przeczytać felieton Jerzego Waldorffa o mieście „bez lipy", a zwłaszcza ten fragment:

„Sprawy Poznania za mało interesują kraj, odkąd całe zainteresowanie od tej strony zagarnęły bardziej wytknięte na zachód i ważniejsze dziś politycznie: Wrocław i Szczecin".

t. h. n.

Tabela wygranych 52 loterii

3-ci dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 1500 padła w Warszawie).

Wygrane po 300.000 zł Nr Nr 192 (padła w Łodzi) 44997 (padła w Warszawie) 74822 (padła w Warszawie)

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 16937 28749 35740 62953 78826 79911

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 10290 27959 31063 59740 76952

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 662 6360 9314 11164 12525 15028 21617 21705 21824 30094 31849 35332 36443 39590 42531 42637 43256 44644 46460 51316 52682 54424 56332 57280 67099 72772

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 4177 5735 10380 18608 19924 22085 25718 26679 28392 29295 29995 30172 32861 33712 35981 39659 39734 42860 43399 47879 48209 51037 58863 59041 65088 66753 67978 68705 69383 71480 72554 74452 75577 76940 77456 78645

4-ty dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr Nr 55746 (w Skolimowie)

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 9830 29151 42295 43786 64 16.

Wygrane po 50.000 zł na Nr Nr 5494 16269 21088 39938 45621 58613 58661

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2019 7757 8397 11770 14771 17756 19628 20140 22458 22720 31310 31388 34592 35600 37954 39988 43255 44792 51929 58556 69304 70054

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1697 2068 2687 2973 5398 6911 7263 8024 10470 10549 11006 13711 15276 15694 17145 18078 21958 21672 27968 30551 32515 37632 38191 39505 39585 41939 48371 49569 49996 52889 54953 55491 55648 55734 57228 57326 62391 66948 68404 69429 69506 69841 71590 72744 74950 75180 75982 76541 79930

Kiedy w Poznaniu płacono za buty grosze
a szewcy sprzedawali w jatkach

Niezwykłą rocznicę, bo 666-lecie istnienia obchodzi w bieżącym roku najliczniejszy obecnie w Poznaniu — Cech Szewsko-Cholewkarski. Dzieje tego Cechu, założonego w roku 1282 łączą się z ważnym odcinkiem historii poznańskiego mieszczaństwa, szewstwo było bowiem rzemiosłem rozwijającym się już w rychłym średniowieczu, i to w każdym znaczniejszym mieście.

O istnieniu szewstwa w Poznaniu po raz pierwszy mówi przywilej Przemysława II, zatwierdzony w r. 1298 przez Władysława Łokietka. W przywileju tym król odstępuje miastu zastrzeżone sobie dochody z jatek, przy czym dokument wymienia jatki kupców, szewców, kuśnierzy, rzeźników i piekarzy. Są to więc bez wątpienia zawody, posiadające już wówczas organizację cechową. W najstarszym katalogu cechowym zachowanym w r. 1440 czytamy, że w Poznaniu istniało wówczas 15 cechów. Cech szewców wymienia się tam na 8 miejscu po sukiennikach, kupcach, dwóch cechach rzeźnickich, tkaczach, kuźnierzach i piekarzach.

Interesującym dowodem żywotności cechu szewskiego w średniowieczu jest ślad sporu jaki toczył on z poznańskimi garbarzami od r. 1403. Chodziło o garbowanie skór, których np. w Krakowie nie mógł nikt wyprawiać prócz garbarzy. W Poznaniu szewcy musieli być jednostką organizacyjnie silną, skoro spór rozstrzygnęli na swoją korzyść, uzyskując w r. 1422 uchwałę Magistratu czyli wilkierz pozwalający im na wyprawianie skór do celów własnego rzemiosła. W zamian garbarzom pozostawiono odcinek pracy, dla istniejącego już wówczas eksportu. Równocześnie z wilkierzem uchwalono statut określający prawa szewców i rozgraniczający szczegółowo kompetencje zawodowe szewców i garbarzy. Statut ten był widocznie odzwierciedleniem układu sił, gdyż od tego czasu aż do końca średniowiecza panował spokój między obu pokrewnymi zawodami.

Zwyczajem przyjętym w średniowieczu rzemiosło szewskie podobnie jak inne rzemiosła skupiało się w jednej części miasta. Szewcy mieli swoje warsztaty przy ul. Szewskiej — znanej już w początku XV wieku — oraz na ulicach przyległych, jak Wielkiej czy Wrocławskiej. Samych majstrów było wówczas w Poznaniu około 40. Od jatki szewskiej płacono miastu rocznie 12 groszy. Inne też były ceny obuwia. Za trzewiki płacono dwa grosze, za pilśnianki dla trębacza 4,5 grosza, a za buty pachołków miejskich i woźniców dosyć drogo ,bo od 12—13 groszy.

J. T.

350 czy 1000 zł

Wojewódzki Urząd Samochodowy przeprowadził nową rejestrację pojazdów mechanicznych. Ich posiadacze **jeszcze w październiku 1947 r.** opłacili należne świadczenia stemplowe oraz dokonali wpłaty 350 zł za dwie tablice rejestracyjne do pojazdu z nowym numerem. Powtarzam — działo się to w październiku ub. r. Powoli kończy się styczeń, a więc czwarty już miesiąc mija, a ci, którzy wpłacili, mają na razie kwit do odbioru tabliczek . . „ które W. U. S. jeszcze nie posiada.

Ale na wszystko jest rada. Idzie się do malarza i zamawia się takie tabliczki. Koszt 650 zł. Nikt nie odważy się jechać bez tabliczki rejestracyjnej. Więc zamawia się je u malarza i... tysiąc złotych kosztują już teraz dwie tabliczki.

Konia z rzędem lub samochód z numerem rejestracyjnym temu, kto mi odpowie, dlaczego tak jest. TEN

Uruchamiamy kopalnie miedzi

Miedź, ten cenny surowiec dla przemysłu elektrotechnicznego, jest głównie sprowadzana z krajów zamorskich. W Polsce na terenie Bolesławca istnieją 4 kopalnie miedzi, które jednak zostały przez Niemców zatopione. Obecnie zakończono prace odwadniające i kopalnie rozpoczną wydobywanie rudy miedzianej.

— Panie, jeszcze jeden ruch a strzelam!

NOWINY Sportowe

Kto, gdzie z kim?

Niedziela, 25 bm.

godz. 9: dokończenie mistrzostw okręg. kl. A w siatkówce pań w sali gimnastycznej przy ul. Różanej;

godz. 10: ZZK (Rawicz)—ZZK (Gniezno) i ZZK Ib—AZS mistrz. kl. A w koszykówce w hali Woj. Ośrodka W. F (dawne boisko Sokoła);

godz. 12: KS „Zryw" (Krotoszyn)—Warta II mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B w sali ZWM przy ul. Grunwaldzkiej;

godz. 16: ZZK Ib—ZZK (Gniezno) i HCP —ZZK (Rawicz) mistrz. kl. A w koszykówce w hali Woj. Ośrodka WF (dawn. boisko Sokoła);

godz. 17: mistrzostwa pływackie juniorów na krytej pływalni przy ul. Wronieckiej.

KOMUNIKATY

KS Warta urządza w niedzielę (25 bm.) w sali „Belweder" — zabawę warciarską. Początek o godz. 18.

„Luba", Luboński Klub Sportowy w Luboniu. Roczne walne zebranie Klubu odbędzie się w dniu 25 bm. w sali Domu Gminnego w Luboniu, ul. Poznańska 14 o godz. 15.

nie zapomnij o pudrze!! Błyszczące od potu twarz i świecący nos, nie robią miłego wrażenia. Doskonały puder „Anida", subtelny w barwie i zapachu odda ci nieocenione przysługi.

Wysubtelni twoją skórę
Nada jej odcień matowy

A łącznie z kremem matowym „Anida" przywróci pożądaną świeżość, kryjąc ślady zmęczenia.

p1082

Natalia Kruszona-Bukowiecka

(10)

RUBIEŻ

Kilku przyjezdnych gości w restauracji „Polonia" przypatruje się pogardliwie grupie podchmielonych obywateli Rubieży z burmistrzem Anielewiczem na czele.

Był początek kwietnia 1945 roku. Burza wolności przewaliła się już nad Polską Centralną W Zelsku, małym miasteczku województwa poznańskiego ludzie powoli zaczęli oddychać pełną piersią, wyzwalając się z czadu okupacji. Któregoś dnia wrócił z wojska syn zawiadowcy stacji, Marian Nieczyński. Aszudzienko pamiętał go jeszcze z gimnazjum. Stary Nieczyński przychodził zawsze na konferencje rodzicielskie i z obawą w głosie pytał o postępy syna. — Niech pan profesor powie prawdę, bo całe pieniądze idą na tego jedynaka, a chłopak ma pusto w głowie i tylko by podróżował.

Trudno było mówić prawdę o wszystkich niemądrych figlach, które Marian na lekcjach wyprawiał, chociaż Aszudzienko podziwiał jego głęboką inteligencję i bezsprzeczną odwagę. Kiedyś zawiadowca poprosił go na swoje srebrne wesele. Od tego czasu Aszudzienko zżył się z nimi. Sam straciwszy całą rodzinę z wojnie światowej, chętnie korzystał z serdecznej atmosfery domu Nieczyńskich. Podczas drugiej wojny ukrywali go dłuższy czas u siebie. Poznał w tym okresie wielu kolejarzy i stwierdził, że są to ludzie prawdziwie uczynni i ogólnie biorąc z największym poczuciem humoru spośród wszystkich znanych mu zawodów.

Dowiedziawszy się o przyjeździe Mariana poszedł natychmiast na dworzec, gdzie stary Nieczyński urzędował na nowo po pięciu latach przerwy. Całe miasteczko cieszyło się jego powrotem do pracy. Opowiadano sobie na ten temat historyjkę, jak to zawiadowca wszedłszy do swego dawnego biura zobaczył na ścianie portret Hitlera. Nieczyński znany był z opanowania, teraz jednak ogarnęła go silniejsza nade wszystko złość i ten blisko sześćdziesięcioletni człowiek chwycił z wściekłością stojącą na biurku butelkę atramentu i z całej siły rzucił w obraz.

— Zawsze marzyłem żebym mógł mu chociaż mordę obić — tłomaczył się później Aszudzience — taki dziecinny pomysł, ale satysfakcję swoją miałem.

Do dzisiejszego dnia podróżnych przejeżdżających przez Zelsk intryguje ogromna czarna plama rozchlapana na ścianie. Nieczyński bowiem stwierdził, że póki on pracuje, póty nie pozwoli jej zamalować.

Zobaczywszy Aszudzienkę powitał go z radością i od razu pochwalił się zasługami syna.

— Nigdy nie przypuszczałem że taki człowiek z niego wyrośnie. Nie pozna go pan na pewno, bo ranny był w twarz i to go bardzo zeszpeciło. Ale mówię panu co za chłopak, aż mi się serce ściska, że to mój syn.

Wszedł Marian jeszcze w mundurze porucznika z Virtuti Militari i dwukrotnym Krzyżem Walecznych.

— Profesor kochany! — objął ramionami Aszudzienkę całując w policzki, po tym spojrzeli sobie długo w oczy i łzy im się zakręciły z rozczulenia.

— Jakie ma pan dalsze plany — spytał Aszudzienko gdy omówili pobieżnie przeżycia wojenne.

— Biorę najsprytniejszych ludzi w mieście i ruszam na Ziemie Odzyskane.

— Znowu podróże? — zatroskał się profesor.

Nieczyński poparł jednak syna. — Nasi kolejarze objechali już z transportami cały Zachód. Tam trzeba natychmiast ludzi, inaczej wszystko się spali i zmarnieje.

— Tym gorzej chłopak szczęśliwie przeżył wojnę i nie daj Boże żeby mu się teraz co przytrafiło.

— Nie jest tak źle — zaoponował Marian. — Ojciec mówił, że do wielu miast wyruszyły już pierwsze grupy pionierów. Wątpię, czy znajdziemy jeszcze niezajęte miasto dla siebie.

Rozłożyli mapę. — Śląsk to za daleko. — Szukali na terenie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. — Starogród, Piła, Myślibórz Gorzów, wszędzie już są Polacy — informował zawiadowca, który miał wiadomości od kolejarzy.

— A tutaj? — wskazał palcem Marian.

— Rubież? Nie. Do Rubieży o ile mi wiadomo nikt się jeszcze nie zapuścił.

— Wobec tego my tam jedziemy!

Na wyjazd zgłosiło się ponad 70 osób, ale gdy ruszyli wreszcie 18 kwietnia, było ich tylko 16. Na dworcu Marian uzupełnił ostatecznie rozkaz wyjazdu. Lista ta stanowiła pierwszy dokument pionierski i pełny jej tekst brzmiał:

„Zaświadcza się, że niżej wymienieni obywatele udają się na polecenie burmistrza miasta Zelska z ramienia grupy operacyjnej Zelsk do Rubieży.

1. Stanisław Anielewicz, urzędnik, lat 44;
2. Paweł Aszudzienko, profesor, lat 56;
3. Leon Balerski, piekarz, lat 39;
4. Adam Bezmała, krawiec, lat 37;
5. Jan Bronek, kupiec, lat 37;
6. Stefan Dopierała, fryzjer, lat 33;
7. Antoni Józefiak, młynarz, lat 48;
8. Jan Kaczmarek, kupiec, lat 30;
9. Marian Koziubsk bez zawodu, lat 21;
10. Kazimierz Kryszczyński, bez zawodu, lat 22;
11. Piotr Kupciak, rzeźnik, lat 46;
12. Marian Nieczyńska wojskowy, lat 28;
13. Wojciech Pniak elektrotechnik, lat 49,
14. Maciej Szczepski szewc, lat 40;
15. Andrzej Schulz, bez zawodu, lat 25;
16. Józef Woźniak, szoter, lat 45;

Pieczęć okrągła z orłem i podpis burmistrza: Ignacy Gryka.

Chyba pół miasta żegnało łzami szaleńców Zachodu. Od razu rozeszła się plotka, ze wszystkich [illegible] Krzyżem obrabowano do koszuli, przy czym kilku straciło życie.

Tymczasem w Krzyżu dołączył się do nich doktor Henryk Szary, lwowianin. Mieczyński fakt znalezienia się w grupie lekarza przyjął z wielkim zadowoleniem. Inni ujęci jego miłym sposobem bycia szybko przełamali niechęć dzielnicową. Zresztą nie pora była na swary.

Co chwilę wybuchały scysje z żołnierzami radzieckimi, którzy nie chcieli ich puścić na tyły frontu.

Aszudzienko świetnie znający język rosyjski perswadował jak umiał, że się niebezpieczeństw nie boją. Mimo to na każdym postoju wyrzucano ich z coraz to innego wagonu, aż wreszcie znaleźli się na węglarkach. Profesor najstarszy wiekiem czuł się fatalnie. Cienka warstwa słomy i kilka starych worków nie chroniło od brył węglowych. Pył pruszył w oczy, sadze oczerniły twarz, po paru godzinach wyglądali jak ekipa kominiarzy.

Mijali pociągi wiozące broń na Zachód. Ze szczytu wagonu widzieli dalekie łuny. Drogi były zawalone rozbitymi czołgami i samochodami, głębokie rowy przecinały zygzakiem pola.

Wesoły nastrój momentu wyjazdu zmieniał się powoli w przygnębienie i obawę. Tylko Anielewicz groźnie zapowiadał:

— Ja w żadnym wypadku nie wrócę. Dopiero mieliby uciechę z takich jednodniowych pionierów.

Zapadał zmierzch gdy wjechali w potrzaskane mury jakiegoś płonącego miasta. Budynek dworcowy był w gruzach. Pociąg stanął na bocznym torze. Zaczęli złazić ostrożnie z wagonów słuchając pojedynczych wrzasków i strzałów dochodzących z ruin. Chwilę trwali w niepewnym milczeniu. Nagle Schulz dostrzegł idącego wzdłuż pociągu polskiego kolejarza. W mgnieniu oka obstąpili go wszyscy dopytując się natarczywie: — Gdzie jesteśmy?

— Do końca życia — pomyślał Aszudzienko — będę pamiętał tę zwykłą a zadziwiającą odpowiedź:

(Ciąg dalszy nastąpi)

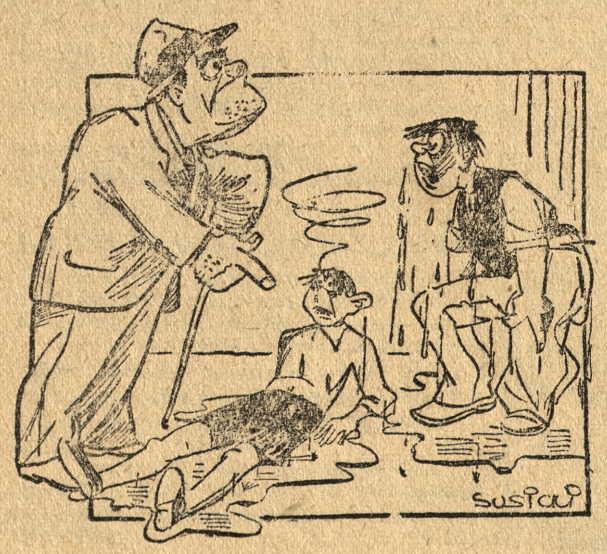

— To pan wyciągnął mojego syna z wody?

— Tak i omal sam przy tym nie utonąłem.

— Mało ważne. Ale gdzie jest czapka, którą mój syn miał na głowie?